

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłka 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz peti. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Od wydawnictwa.

Pod koniec zeszłego roku dokonaliśmy w wydawnictwie naszym **reformy**, którą po okresie próby utrwalamy na stałe, mianowicie redakcję i druk wydania porannego, które dawniej odbywały się dla oszczędności w ciągu paru godzin rano, przenieśliśmy na noc, wskutek czego numer poranny o godzinie 6-tej już idzie na maszynę, jednocześnie też jest ekspedjowany na pociągi, oraz na miasto. Powiększyło to znacznie koszt wydawnictwa, umożliwiło jednak publiczności korzystanie na większą skalę z prawa prenumerowania pisma z dwukrotną dostawą, co dawniej — wskutek późnego wychodzenia numeru rannego — nie zawsze mogło być dla odbiorców korzystnym.

Dla **miast prowincjonalnych**, jak Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Przemyśl, Jarosław, Rzeszów i in. punktów, leżących przy traktach kolejowych, reforma ta ma doniosłe znaczenie praktyczne, wydanie bowiem poranne, wysyłane rano pierwszemi pociągami, dociera do tych miejsc w godzinach porannych, podczas gdy wysyłane łącznie z popołudniowym wydaniem, może być dostarczone odbiorcom wieczorem lub dopiero nazajutrz (jak w Tarnopolu).

Nie okoliczność tę zwracamy uwagę wobec wojny, kiedy każda wieść ze Wschodu niecierpliwie jest oczekiwana.

We Lwowie reforma, przez nas dokonana, od razu została zrozumiana i z zadowoleniem przyjęta. Obecnie „Słowo Polskie“ wychodzi **wcześniej znacznie od wszystkich innych dzienników porannych**. O g. 6^{1/2} rano roz-

nosiciele są już w drodze, tak, że każdy prenumerator przed udaniem się do zajęcia codziennego może już pismo nasze przeczytać, co dawniej nie było możliwem.

Jednem słowem od czasu tej reformy prenumerata, połączona z dopłatą za dwukrotną dostawę dziennika, stała się uła-
twioną i korzystną.

Ponieważ Lwów jest miastem, ze względu na swoje położenie, bardzo trudnem do obsłużenia przez kolportaż, zwłaszcza na krańcach, przeto nie wszędzie udaje się nam zawsze dotrzeć przed godziną 8—8^{1/2} rano, upraszamy wszelkie wszystkich interesowanych, aby zawiadamiali administrację o wypadkach większego opóźnienia i zapewnić możemy, że staraniem będzie wydawnictwa doprowadzić sprawność kolportażu do pożądanego stopnia. Oczywiście odpowiadać możemy za pośpiech w dostawie tylko w tym razie, kiedy prenumerata złożona jest w jednym z **naszych biur własnych**, a więc: w Administracji na Chorażczyźnie, w sklepie w pasażu Mikołascha lub w nowym kantorze przy ulicy Kl. Tańskiej.

Na czas wojny wprowadzamy nadto ważne udogodnienie dla prenumeratorów prowincjonalnych, mianowicie **wydanie poranne niedzielne** wysyłać będziemy prenumeratorom osobno bez względu na to, czy opłacili dwukrotną przesyłkę pisma. Dotychczas wysyłane było ono łącznie z najbliższym numerem następnym, a więc dopiero z poniedziałkowym popołudniowym.

Dla dogodności publiczności lwowskiej „Słowo Polskie“ otwiera wkrótce kantor swój w sklepie frontowym na rogu ulicy Akademickiej i Kl. Tańskiej (za Księgarnią

Polską). Kantor „Słowa Polskiego“ przyjmować będzie prenumeratę i ogłoszenia, wydawać numery bieżące odbiorcom bezpośrednio, prowadzić sprzedaż detaliczną dziennika, wydawnictw książkowych i t. p.

Czy nowa ugoda?

Parę dni temu „Hałyczanin“ podał sensacyjną wiadomość o układach polskiego komitetu centralnego z secesjonistami ruskimi. Wiadomość tembardziej zasługuje na uwagę, że pochodzi z obozu narodowców ruskich. Oto w krótkich słowach jej treść:

Narada ruskich posłów secesjonistów odbyła się we Lwowie 20 i 21 b. m. Szczegóły obrad poufnych kryje tajemnica, ale zaraz po naradzie, na wniosek p. Barwińskiego polski komitet centralny zatwierdził (P) kandydatury pp. Oleśnickiego i Korola, kandydatury zaś pozostałych posłów mają być również zatwierdzone, z wyjątkiem ks. Bobaczewskiego. Kandydaturę tego posła sprzeciwiają się marszałek hr. Badieni i namiestnik, a podobno nawet i metropolita ks. Szeptycki. Pp. Oleśnicki, Mohilnicki i Korol udać się mają jednak w deputacji do namiestnika, ażeby wyjednać przebaczenie dla niespokojnego kolegi.

„Hałyczanin“ a raczej autor listu, o ile z dalszych, niezbyt jasno sformułowanych wywodów można wnioskować, sądzi, że porozumienie sfer rządowych i konserwatywnych polskich z secesjonistami ruskimi nastąpiło na podstawie kompromisu. Mianowicie posłowie ruscy, zdaje się, przyrzekli, w myśl deklaracji, złożonej podczas ostatniej sesji sejmowej przez p. Oleśnickiego, że w sprawach ekonomicznych postępować będą solidarnie z większością polską.

W szczególności dotyczy to przyrzeczenie ustawy o włościach rentowych, która, jak zapewniał niedawno w „Gazecie Narodowej“ p. Merunowicz, przyjdzie na przyszłą sesję sejmową w formie projektu rządowego.

Ale każdy kompromis zawiera dwustronne zobowiązania. Secesjoniści ruscy oprócz gwarancji mandatów musieli zapewne coś jeszcze dostać. Co? Tego „Hałyczanin“, który w ogóle przeciwny jest kompromisowi, nie mówi.

tylko zdała od plugawego oddechu tłumy... Duma i samotność osłów... „Niech tylko żaden, żaden człowiek żywy, tej samotności przerwać się nie waży!“ (Arab). Albo nie! nie samotność bezczynna, ale czyn jaki ogromny budziciela!.. „Hej! miecza w ręce! i na to krainy — raz jeszcze dajcie runąć z krzykiem Hura!“ (Beniowski). Może przecież ze krwi, z dymu pożogi — „błyśnie w ognjach twarz człowieka!“ („Do autora trzech psalmów“). Może nie-szczęście zbudzi śpiące dusze i z przed małej maki Rzezuickich wyjrzy nareszcie twarz — ludzka. (Nowa Dejanira). Więc sięgnąć „do wnętrza trzewi — i zatargać!“ (Grób Agamemnona).

Dusza Popielowa wywodzi się z tego samego tonu.

I tak dalece odczuwa się poeta w Popielu, że słysząc się dają niekiedy dyssonanse niezestrojone ze stylem tej postaci, powstałe przez użycie rysów nie tyle odpowiadających jej samej, ile raczej — autorowi Beniowskiego.

Czasem się czułem, jak anioł gorący,
Gotów ukochać świat i nieść w błękity
Z pieśnią, co była jako szklane zgrzyty
Harmonik — i szła w ton coraz boleśniej
Aż upadała w śmiech i w szaleństwo
[pieśni!]

Punktem wyjścia czynów Popielowych jest uczucie, które wyrażają wiersze następujące:

...I nie! Ura! mi ten świat cichością
I biegiem, co jak żółw za słońcem chodzi.

Jest to doskonały wyraz nastrojów, które scharakteryzowałem wyżej. Czy jest coś poza tą marną codziennością życia? A jeśli niema, to świat jest godzien, aby go nie było. Najlepszy użytek, do jakiego może posłużyć, jest być materiałem na wspólny fajerwerk zniszczenia. Niech przyjdą pożogi i potopy!

Ale te retoryczne pytania i wyzywy romanty-

JAN GW. PAWLIKOWSKI.

Ze studyów nad „Królem Duchem“

POPIEL.

(Ciąg dalszy.)

Ale ów ton, od którego „Król Duch“ się zaczyna, ma uzasadnienie inne jeszcze, niemniej ważne. Oprócz historycznego, ma uzasadnienie psychologiczne. To bowiem nie tylko powieść o dziejach Polski, to powieść o duchu poety. Anamneza wydobyla pocie z przeszłości jego ducha ton zgodny z owym, jakim mu z głębin wieków dzwoniła dziejowa legenda. A zgodność ta była mu świadectwem prawdy obojga.

Dlaczego i jak odczuł się poeta w Popielu? — Czy wierzy naprawdę, że opowiada o sobie i jakie ma na to w poczuć wewnętrznych świadectwo?

W piśmie „Wykład Nauki“ spotykamy pogląd, że człowiek w ciągu jednego żywota przechodzi stadya rozwojowe, odpowiadające rozwojowym epokom, których etapami były poszczególne minione żywoty. „Tłómacze się sami — mówi Tłómacz Słowa do Helois i Heliona — abym wiedział, co wam wytłómaczyć muszę. Ciebie się Helois nie pytam, albowiem patrzałem na ciebie od dzieciństwa i nieraz rozwijanie się w tobie uczuć dziecińczych, odkrywało mi prawdy tajemnicze przeszłości... Lecz ty Helionie, tyś pewnie w dziecińczych latach przechodził przez dziwne zmiany marzeń. Do różnych rzeczy czułeś zapal i miłość, potem to oboje przenosił na inne przedmioty. Opisz mi więc... żywot twój duchowy przed odrodzeniem się twojem obecnem, a ja próbuję, czyli tych marzeń nie ułożę podług logiki, którą widzę w rozwijaniu się ducha ludzkiego po Chrystusie...“ Tu Helion opowiada o marzeniach

i ukośnaniach swego dzieciństwa i młodości, a Tłómacz Słowa odnajduje w ich kolejnym następstwie „odśnienie łagodne“ dawnych, ciężkich prac ducha na szczeblach różnych żywotów. — Jeżeli rozwój duchowy w łańcuchu żywotów porównamy do phylogenezy, to rozwój w ciągu jednego żywota, duchowa autogeneza, powtarza stadya phylogenezy, póki nie wznieśnie się na ich podbudowie w stadyum wyższe.

W ten to sposób w dziejach naszych duchowych w ciągu jednego życia, odualożać możemy rewelację naszej odległej przeszłości i świadectwo naszej dawnej natury. Ale to będzie tylko „odśnienie łagodne“ prac i walk dawnych; — co ongi huczało burzą — zaszeptało tylko cicho, co miało kształty ogromne — odbija się w drobnym tylko rysie. Przetoż jeżeli z takiego rysu chcemy odtworzyć przeszłość, to ta projekcja na tło wieków odległych olbrzymieje, jak cień przy niskości słońca. — Taką projekcją duszy poety jest Popiel. Jest projekcją jednego jej rysu, jednego stadyum rozwojowego. I jest pewnego jej uczuciowego nastroju projekcją epieczną, zatem nastroj, ton, więc moment muzyczny — czy liryczny — jest rewelatorem tej postaci i jej rdzeniem; czynny jej są tylko wykładnikami tego tonu.

— Ów nastrój — to nastrój młodości „górnej a chmurnej“, nastrój owego okresu wulkanicznych ruszeń i niepokojów („Sturm und Drang!“) przez który przechodziły dusze romantyków powszechnie a który tak wielką w ich psychice odgrywał rolę, — nastrój byronowskich Manfredów, Faustów szukających zagadki żywota... — Jakież to wszystko marne co nas otacza, — ludzie jacy mali i podli!.. „Żeby też jedna pierś była zrobiona nie podług miary krawca, lecz Fidyasza!“ (Beniowski). Naco to wszystko? Jeśli byt taki jest tylko dla bytu, jeśli poza nim nic się nie kryje, to lepszy niebyt! Szczęście chyba

Gdyby zresztą dostali tylko gwarancję mandatów, dostaliby bardzo dużo. Pomysł secesji okazał się niefortunnym dla polityków ruskich. Ogół ruski przyjął dosyć obojętnie wystąpienie posłów. Manifestacje na ich cześć nie zrobiły wrażenia. Przeciwnie, na zebraniach relacyjnych przeciw kilku posłom np. przeciw pp. Barwińskiemu i Bohaczewskiemu zaznaczyła się silna opozycja. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy odpowiednim oddziaływaniu z naszej strony, przynajmniej połowa posłów secesjonistów nie otrzymałaby przy ponownych wyborach mandatów.

A tylko powrót secesjonistów do Sejmu może ich politykę i osoby ochronić od ostatecznej kompromitacji. Chodzi im o honorowy odwrót ze stanowiska, które w ostatnich czasach zajęli, a na którym utrzymać się nie mogą, o zachowanie pozorów, że wyborcy ruscy darzą ich nadal zaufaniem. Jeżeli jeszcze w dodatku za dokonanie odwrotu dostaną u. p. gimnazjum ruskie w Stanisławowie, będą się chlubić, że właściwie odnieśli zwycięstwo.

Więc ci politycy polscy, którzy ułatwiają secesjonistom ruskim odwrót, popełniają wielki błąd taktyczny. Bo tych prowodyrów, których polityka zarówno dla polskiego, jak nawet dla ruskiego narodu jest szkodliwa, tych ludzi złej wiary, tych niesumiennych i ambitnych krętaczy lub ciasnogłowych fauatyków i warcholów należało za wszelką cenę nsunąć z widowni publicznej. Wogóle zaś należało niewyrobionemu politycznie społeczeństwu ruskiemu dać naukę poglądową, że taka metoda działania, jakiej jego przewódcy polityczni używają, nie będzie nadal przez nas tolerowaną.

Niebezpiecznego i szkodliwego przeciwnika nie wypuszcza się z matni, w którą się sam niebacznie zapędził, nie ułatwia mu się, w dodatku, honorowego odwrotu.

Paktowanie więc z secesjonistami ruskimi, bez względu na warunki kompromisu, jest wielkim błędem taktycznym, ale zarazem jest i błędem zasadniczym naszej polityki w sprawie ruskiej.

Niezależna opinia polska, nauczona smutnymi doświadczeniami, niejednokrotnie i wyraźnie oświadczała się w ostatnich czasach przeciw wszelkiemu paktowaniu z Rusinami, przeciw wszelkim kompromisom i ugodom. Z natury naszego stanowiska w kraju wynika, że w kompromisach my możemy tylko tracić, Rusini zaś zyskiwać, bo tylko my możemy coś dawać lub coś ustępować z naszych praw, z naszej faktycznej przewagi, Rusini zaś zawsze coś dostają, zawsze coś zdobywają.

Nie znaczy to wcale, że opinia polska sprzeciwia się zaspakajaniu słusznych zarówno kulturalnych jak politycznych potrzeb Rusinów. Ale to zaspakajanie potrzeb ludności ruskiej powinno być wyrazem ich uznania, nie zaś rezultatem targów i kompromisów. Niema kompromisu tam, gdzie niema obopólnej korzyści. A Rusini od siebie nie nam dać nie mogą, co najwyżej, mogą nam przeszkodzić tylko czasem w przeprowadzaniu naszych planów. Płacić zaś im za to ustępstwami, żeby nam nie przeszkadzali — to znaczy: znieprawiać życie publiczne, tolerować szantaż polityczny.

Niezależna opinia polska protestuje stanowczo przeciw wszelkim projektom nowej ugody z prowodyrami ruskimi, bez względu na to, kto jest jej ma-

zmu, pytania wieszane na gwiazdach, wyzywy rzucane w chmury, w Popiele, który jest epiczną projekcją tego rządu nastrojów, przeradzają się w czyny. Romantycy skarżą się tyle razy na niebo milczące, na Boga głuchego; Popiel uderza w niebo „tak jak w tarczę z miedzi“, — niech oddźwięczy! Uderza w nie — zbrodnią, Postanawia „niebiosa zatrwożyć“, —

„Zbrodniami przedrzeć błękit i otworzyć
I kolumnami praw na których siedzi
Anioł żywota zatrząść tak z posady,
Aż się pokaże Bóg w niebiosach — błady.
....A gdy Bóg nad tą żywota fortecą
Zgwałconą, twarzy nie pokaże?...
.....

....A żywot jak wąż schowa się pod lochem
Jak gdyby nie czuł w sobie żadnej rauny?..
.....

— To ludzie są proch — i ja jestem prochem!..
.....

— Ziemia proch! człek z niej jak wulkan wybuchal...
I tu zaczyna się szereg zbrodni Popielowych.
Te zbrodni — to wyzywy.
Żem wyzwał słońca Twoje i księżycę
I meteorów ogniska i burze —
I przeciw gniwom Twoim niósł przyłbicę
I chciał zobaczyć sługa — komu służyć? —
Żem chciałem zobaczyć Panie! Twoje lice,
Cztery pioruny Twoje, świata stróża,
Wszystkie potęgi Twoje o świat drżące,
I wszystkie słońca i wszystkie miesiące:

Tyś mną pogardził Panie i ominął,
I do straszliwej śmierci doprowadził...
C. d. n.

klerem i na jakich warunkach zawarto kompromis. Bo ten kompromis zawsze będzie szkodzić naszym interesom narodowym i ubliżać naszej godności.

Jeżeli komitet centralny, czemu uwierzyć trudno, wdał się w konszachty — innego wyrazu na określenie tego rodzaju rokowań nie możemy znaleźć — to społeczeństwo polskie w Galicji wschodniej w ogromnej swej większości nie uznaje za swoje żadnych zobowiązań, poczynionych w tej sprawie w jego imieniu. W takich wypadkach nie obowiązuje zasada solidarności narodowej, bo przy wyborach dotyczy ona tylko głosowania na kandydatów polskich, przez komitet centralny zaleconych. Dlatego nie możemy się wyrzec stawiania niezależnych kandydatów polskich w tych okręgach, jak np. powiaty liski lub rawski, gdzie mamy znaczne szanse przeprowadzenia wyboru posłów Polaków, lub nawet popierania głosami polskimi niezależnych kandydatów ruskich. W tym drugim wypadku chodzić może nie tylko o przeprowadzenie wyboru tych Rusinów, którzy wydają nam się odpowiedniejszymi od dzisiejszych secesjonistów, ale nawet po prostu o obalenie niektórych, uważanych za najbardziej szkodliwych.

Powtarzamy, że nie możemy uwierzyć, ażeby komitet centralny wdawał się w konszachty z secesjonistami ruskimi i zatwierdzał ich kandydatury, żeby brał na siebie zobowiązania, których spełnienia nie może gwarantować, których nie ma prawa narzucać społeczeństwu polskiemu. Gdyby zaś informacje „Halyczanina“ okazały się niestety prawdziwymi, mamy nadzieję, niemal pewność, że wyborcy polscy w Galicji wschodniej nie dadzą sobie narzucić zobowiązań, przyjętych bez ich wiedzy i wbrew ich woli i zarówno w stawianiu niezależnych kandydatów polskich, jak w głosowaniu na kandydatów ruskich zachowają zupełną swobodę i samodzielność, kierując się tylko swym przekonaniem i względem na interes narodowy.

O czym w Wiedniu nie wiedzą.

Wiedeń, 10 lutego.

(4) Japończycy urosli w oczach świata cywilizowanego: jeszcze w poniedziałek popołudniu, we wtorek rano odzywano się o nich z pewnem politowaniem. Dzisiaj gazety piszą o nich z uznaniem.

Gdy się czyta gazety wiedeńskie, widzi się na każdym kroku, jak źle i niedokładnie zna publicystyka tutejsza, a może i świat oficjalny Rosję, jej organizację państwową i wojskową, jej przeszłość wojenną. Tu źródło wielu omyłek, jakie w Wiedniu popełniono przy kreśleniu horeskopów wojennych.

Przedewszystkiem żaden z tutejszych publicystów nie ma wyobrażenia o flocie wojennej rosyjskiej, żaden z nich nie wie, że korpus oficerski marynarki wojennej rosyjskiej — to przeważnie ludzie, lubiący wypić i zabawić się wesoło. Majtkowie i podoficerowie piją także niezgorzej. Służbę na flocie rosyjskiej traktuje się lekko. Statki brudne, umiętność manewrowania niewielka. Najlepszą stosunkowo jest służba inżynierska i mechaniczna, bo tu znajduje się dużo stosunkowo Polaków oraz Niemców i Finlandczyków, cenionych za trzeźwość i obowiązkowość.

Kto miał sposobność bywania w portach rosyjskich Morza Bałtyckiego, ten wyniósł o flocie rosyjskiej nieszczerłone wyobrażenie. W Wiedniu zapewne o tem nie wiadano, tem lepiej przecież wiadano o tem — w Tokio.

Rosyjska lekkomyślność, brak porządku, brak systematyczności i pracy, odkładanie wszystkiego na jutro, złodziejstwo grosza publicznego, brak patriotyzmu narodowego, wszystko co do jednego znamiona państwa, rządzonego przez biurokrację, która w każdym państwie gnije i doprowadza to ostatecznie do klęsk w rodzaju Jeny, Solferina i Sadowy, — oto najlepsi i najwierniejsi pomocnicy Japonii nie tylko na morzu, lecz także na lądzie.

Zresztą, kto zna historię armii rosyjskiej i historię wojen rosyjskich od lat 150, ten będzie nieco sceptycznie zapatrywał się na wróżby, że Rosya na lądzie musi odnieść świetne zwycięstwo. Z nieprzyjacielem zachodnio-europejskim Rosya rzadko miewała do czynienia. Że zwyciężyła armię polską, prowadzoną przez księcia Józefa Poniatowskiego, a potem przez Kościuszkę, zawdzięczała to jedynie przewadze liczebnej. W r. 1830—31 brali Rosyane cięgi tak długo, dopóki nie skupili olbrzymich mas wojska. W wojnach Napoleońskich brali również cięgi. W 1812 r. cesarza Napoleona zwyciężyła zima. W kampanii 1813—1815 r. armia rosyjska spisywała się nie tego. Na polach Francji Napoleon w 1814 r. ustawicznie bił generałów rosyjskich i uległ wreszcie przewadze liczebnej.

W r. 1853—1855 sztandary rosyjskie oglądały same klęski, acz Francuzi, Anglicy i korpus sardyński liczbą nie dorównywali wojskom rosyjskim. Rosyane siedzieli za wałami i rzadko wychodzili w pole. Gdyby Napoleon III., zamiast kierować się względami dyplomatycznymi, wysadził armię koło Odessy, byłby Rosyi zadał cios śmiertelny.

Tryumfy wojenne Rosyi w wieku XIX. ograniczają się właściwie do zwycięstw na polach Turcji i Węgier. Turków Rosyane zwyciężali dlatego, że

i liczbą ich przewyższali i mieli do czynienia z przeciwnikiem jeszcze bardziej lekkomyślnym, niż oni sami. Podczas kampanii węgierskiej o zwycięstwie rozstrzygnęła także przemoc liczebna, podczas gdy w pierwszym okresie walki, dopóki nie nadejściła główna armia rosyjska, nasz Bem kropił Moskali w Siedmiogrodzie, gdzie mu się tylko nawinęli pod rękę.

Japończyk jest azyatą, lecz uszlachetnionym kulturą anglo-saską, nawykłym do pracy systematycznej, intensywniej, celowej. Japonia ma armię znacznie mniejszą, niż rosyjska, lecz zdola wyrównać po części tę różnicę śmiałym planem, przeprowadzonym energicznie i szybko. Oficerowie japońscy nie piją i nie mają kobiet w obozie, podczas gdy pamiętnikarze wojny turecko-rosyjskiej w r. 1877 przyznają zgodnie, że generałowie rosyjscy nie mieli czasu na układanie planów, gdyż szampań, kobiety i karty odwozili ich od służby polowej.

O tem wszystkiem w Wiedniu nie wiedzą, lecz wiedzą... w Tokio. Dzięki dokładnej służbie wywiadowczej, prowadzonej od szeregu lat, Japończyk może nie zdołać odnieść na lądzie wielkich zwycięstw, lecz w każdym razie potrafią się uchronić od klęsk ciężkich.

Przegląd prasy.

(Uwagi z powodu wymurzeń trzech przewodców Koła polskiego).

— Niejaki p. Gordon zdaje w ostatnim numerze petersburskiego „Kraju“ sprawę z rozmów swoich z 3 „przewódcami Koła polskiego“. Najwięksi dygnitarze nie zawsze mają coś ważnego do powiedzenia, a tem bardziej nie zawsze chcą to uczynić dla zaspokojenia czyjejś tam ciekawości. Tak właśnie było w danym wypadku. Bądź co bądź jednak parę momentów z tych rozmów zasługuje na uwagę.

Przedewszystkiem zarówno korespondent, jak jeśli mamy mu wierzyć, i dygnitarze nasi są w błędzie, gdy utrzymują, że „Koło polskie i jego przewodcy stali się celem ostrych krytyk i napaści... zwłaszcza w ostatnich czasach“. Piszący te słowa od lat kilkunastu śledzi politykę galicyjską i nie pamięta roku, żeby nie krytykowano Koła i nie występowano ostro przeciwko niemu, no więc i jego przewodcom. Niezadowolenie dosięgło szczytu przed kilku laty, gdy pewna część demokratów zawarła sojusz z socyalistami i ludowcami, sławną po dzień dzisiejszy „koncentrację“ i gdy zakwestyonowano samą rację bytu jedynej i solidarnej reprezentacji naszego kraju. Od tego czasu nastąpił znaczący zwrot w opinii publicznej. Uznano powszechnie, że zadania naszych przedstawicieli w Wiedniu, mają charakter ogólnokrajowy, że chodzi tam o obronę interesów Galicji przed uroszczeniami centralistów wiedeńskich i przed sprzecznymi interesami innych krajów. Uznano powszechnie, że opozycja poza Kołem w warunkach dzisiejszych nie ma racji bytu i że należy, zachowując jedność Koła, dążyć do nadania jego polityce charakteru energiczniejszego i bardziej odpowiadającego wymaganiom i potrzebom kraju. Właściwie obecnie tylko socjaliści i ludowcy są zasadniczymi przeciwnikami Koła, poza tem „Nowa Reforma“ od czasu do czasu oświadcza, że najbliżsi jej posłowie powiniby z Koła wystąpić. To też jest wprost dziwnem, że poseł Abrahamowicz z naciskiem oświadczył korespondentowi, iż

„wszyscy członkowie Koła rozumieją jakie znaczenie posiada dla nas zasada solidarności. Nawet ci nader nieliczni posłowie, którzy poza Kołem zdają się sympatyzować z malkontentami, w Kole zgoda się z tem nie zdradzają“.

Uznanie jednak pożyteczności dla kraju istnienia solidarnej reprezentacji w Kole polskiem nie znaczy i znaczyć nie powinno zadowolenia ze wszystkich jego czynów i z każdego kroku jego przewodców. Im bardziej Koło uznawane jest za potrzebne, tem żywiej obchodzić musi ogół jego polityka i taktyka.

Nasi przewodcy parlamentarni — zaznaczyć to musimy z ubolewaniem — są na ogół przekonani, że poza wybraniem ich do parlamentu ogół obywateli nie powinien się wcale sprawami publicznymi zajmować. Nie rozumieją oni tejsiły, jaką reprezentacyi daje wyraźne poparcie ogółu, nie rozumieją też wcale znaczenia i potrzeby krytyki i opozycji. Żaden z nich z pewnością nie powtórzyłby słów Salisbury'ego, że nie podobna dobrze rządzić, gdy się nie ma odpowiednio silnej i energicznej opozycji.

Ba, zdaniem eks. Jaworskiego całem nieszczęściem Austrii są wyborcy. Gdyby posłowie nie oglądali się na nich, wszystko pięknieby się ułożyło, mielibyśmy już zgodę czesko-niemiecką, a w dalszej konsekwencji uzdrowienie parlamentu itd. itd. Niewątliwie, eks. Jaworski ma zupełną słusność. W parlamencie prędzejby dojsć można do ładu, czy wpłynęłoby to jednak również skutecznie na uspokojenie zwaśnionych narodów, to inne pytanie. Dla konsekwencji należałoby pójść dalej i powiedzieć, że gdyby nie było wcale ani posłów, ani wyborów, rządy byłby jeszcze łatwiejsze.

Hotel George'a
we LWOWIE

poleca Salony na pierwszym piętrze na zebrania towarzyskie, **Wesela, Pikniki i Bankiety**. — *Restauracja i wina we własnym zarządzie*. — *Ceny umiarkowane*.
W hotelu pokoje gościnne od 3 kor. ze światłem i obsługą. — Do użytku winda elektryczna (Lift). 11245

Na nieszczęście, od polityków wymagamy nie ułożenia na papierze pięknego rozwiązania trudności politycznych, ale obmyślenia sposobów choćby mniej pięknych ale dających się urzeczywistnić w praktyce.

Rzecz charakterystyczna, że nie rozumieją tego u nas ani ludzie, dzierżący obecnie ster rządów, ani nasi krańcowi opozycyoniści. Gdyby przewodcy nasi stanęli na tym punkcie widzenia, toby przedewszystkiem zastanawiali się nad tem, jakie sposoby rozwiązania obecnych trudności mogą zadowolić tych opornych wyborców, i jak ich właśnie pozyskać i przekonać do swej myśli i projektów. O tem jednak nikt z rozpytywanych przez p. Gordona przewodców nie wspominał ani słówkiem.

Poza potępieniem wyborców wszyscy trzej przewodcy (pp. Jaworski, D. Abrahamowicz i Duleba) są na ogół zadowoleni z siebie, z własnych zdobyczy i z rządu. Nie można powiedzieć, żeby byli bardzo wymagający. Dr. Duleba np. w liczbie zdobyczy Koła, czy też w liczbie skutecznie obronionych interesów kraju wymienia między innymi „a kolej Północna?” Co w tej mierze zdobyło Koło, niestety, wie chyba tylko p. Duleba.

Obecny gabinet zasłużył też na same tylko pochwały ze strony trzech dygnitarzy. Dr. Duleba powiada, że gabinet Koerbera w obecnych warunkach „jest dla nas lepszy od każdego innego“. Eks. Abrahamowicz utrzymuje o gabinecie, że

„czyni zadość niemal wszystkim naszym postulatom ekonomicznym. W kwestjach narodowych otrzymujemy ciągle ustępstwa. Do prokuratury język polski został już prawie całkowicie wprowadzony. Wprowadzenie go do poczt i żandarmerji jest jedynie kwestją czasu.“

Największe pochwały ściąga jednak dr. Koerber za swe stanowisko w sprawie ruskiej. Nawet Taaffe kokietował z Rusinami, dr. Koerber zaś odsyła ich do Sejmu. Tu zauważyć musimy, że dla eks. Abrahamowicza, jak i dla krakowskiego „Czasu“, epizod ze wstawieniem sumy na gimnazjum ruskie w Stanisławowie do budżetu na r. 1903 i uroczysty protest przeciw temu naszego Sejmu — nie istnieją wcale, są tylko złośliwym wymysłem nieprzebierającej w środkach opozycji.

— Z poszczególnych spraw, poruszonych w rozmowach, kilka zasługuje na szczególną uwagę. O wpływie Koła w Wiedniu przez cały szereg lat ostatnich świadczą wymownie wynurzenia eks. Jaworskiego. P. D. Abrahamowicz stwierdza, że „upadek hr. Badeniego był klęską dla Koła polskiego; straciliśmy nagle całe nasze znaczenie w Wiedniu“. Otóż, jak powiada prezes Koła, „hr. Badeni nas się nie radził“. Po krótkich targach Gautscha, który upadł, nie stanawszy nawet przed parlamentem, powstał gabinet hr. Thuna, a złożył się w gabinecie Jaworskiego. Korona postanowiła odwołać rozporządzenia językowe i powierzyła tę misję Clary'emu, jakkolwiek p. Jaworski „temu krokowi był stanowczo przeciwny“.

Po efemerycznym gabinecie Wittka nastąpił obecny gabinet dra Koerbera. Za jego rządów wy-

buchła, wbrew życzeniu p. Jaworskiego, obstrukcja czeska i dr. Koerber rozwiązał Izbę, aczkolwiek p. Jaworski „był przeciwny temu rozwiązaniu i mówił to wówczas dr. Koerberowi“.

Po zjechaniu się parlamentu nastąpiło rozbieżność prawicy, które przypisano p. Jaworskiemu „niesłusznie“, jak utrzymuje i sam regimentarz i jego wydawca p. Gordon. Słowa jednak p. Jaworskiego, przytoczone przez p. Gordona, stoją w pewnej sprzeczności z tem twierdzeniem:

„Gdy na pierwszym posiedzeniu Koła polskiego powołano mnie znowu na przewodniczącego, wtedy oświadczyłem, że przyjmę ten mandat tylko pod warunkiem, jeżeli, Koło zgodzi się w zasadzie na politykę wolnej ręki, której zawsze byłem wyznawcą“.

— „Eks. Abrahamowicz, o którym dowiadujemy się wbrew ogólnemu mniemaniu, że

„wytworzył uprzejmością jedną sobie powszechną sympatyę“

obszerniej mówił o przyczynach niezadowolenia w kraju. Za główną uważa nędzę, bo „kto jest głodny, ten nie może być w dobrym humorze“, do tego zaś dodał te charakterystyczne słowa:

„Trzeba także wziąć pod uwagę, że liczbę tych niezadowolonych powiększa inteligencja żydowska. Nie dopuszczana do całego szeregu posad państwowych i autonomicznych, gdzie ma szukać chleba? Szuka go w zawodach wolnych, w adwokaturze, medycynie — i w dziennikarstwie. I do dziennikarstwa wnoszą ferment niezadowolenia“.

— O dr. Dulebie p. Gordon powiada, że

„Wśród różnych odłamów demokracji galicyjskiej reprezentuje żywioły konserwatywno-mieszczkańskie“.

Z wynurzeń tego dygnitarza na uwagę zasługuje to, co mówił o stanowisku względem wniosku Ddrschatty. Broni on naturalnie zachowania się naszych posłów w delegacjach, ale broni w oryginalny sposób.

Przyznaje, że

„Wobec zatargu korony z Węgrami, Koło polskie postanowiło trzymać się obiektywnie. Nie chcieliśmy stawać w poprzek narodowym żądaniom Węgrów i wywoływać pod adresem Polaków z tamtej strony Leity wybuch gniewu. Było to zresztą stanowisko, odpowiadające także żądaniom radykalnej prasy galicyjskiej“.

Przyznaje dalej, że wniosek Derschatty miał cele germanizacyjne, że „jest co najmniej niekonsekwencyą“, by członkowie parlamentu ograniczali jego kompetencję. Ostatecznie jednak dochodzi do wniosku, że

„reskrypt generała Pitttreicha okazał, jak dalece Koło polskie miało słusność“.

Nie wiadomo, co właściwie przez te słowa dr. Duleba rozumie, czy stanowisko Koła, które postanowiło zachować stanowisko obiektywne, czy też zachowanie się członków delegacji, którzy oświadczyli się za wnioskiem Derschatty wbrew postanowieniu Koła.

barwach, jako niegodne człowieka tak bardzo wyjątkowego, jakim był Mr. Joe, ale Betsy tylko kiwała smutnie głową.

— Co ojciec na to powie, co? już teraz życie w naszym domu stanie się nie do wytrzymania... czuję, że ojciec pogriewa się z nim na śmierć... nie przebaczy mu... ciotki go wydziedziczą... co on pocznie... co ja teraz pocznę... — Nie mogła wstrzymać łez.

— Miss Betsy, a ja się już nie liczę zupełnie?

— Chwilami strasznie się boję, że i tobie, Mr. Zen, obrzydnie w końcu nasz dom; znużę cię ciotki, pogriewasz się z ojcem, zniestanawisz mnie, a bo ja wiem zresztą, co się stanie? — dość, że pewnego wieczoru pójdziesz i już cię nigdy nie zobaczę — nigdy! Trwoga załkała w jej głosie.

— Niepotrzebne przywidzenia, bo jeśli nawet znużę mnie ciotki i pogriewam się z ojcem, to opuszczę wasz dom, ale z tobą razem, Betsy — razem i na zawsze. Powiedział mocno.

— Razem i na zawsze! — wykrzyknęła radośnie, cała w ogniu wzruszenia. O Mr. Zen...

— Co, dziecko moje, co? — pytał serdecznie, widząc jej wahanie.

— Jak ja cię strasznie... strasznie... nie, nie mogę teraz, nie mogę... później powiem, wieczorem... Odwróciła twarz zawstydzoną.

Uśmiechnął się dziękczynnie i nie pytał, wiedział bowiem, czuł, jakie to słowo skonało na jej ustach rozdrzanych i promieniało w rozbiłstych nagłych oczach.

Szli już w milczeniu, opłatanymi w słodki rytm tych słów niewypowiedzianych, pełni cichej melodyi kochania i głębokiej wiary w siebie.

Zapomnieli o poprzedniej rozmowie, nie czując już zimna, deszczu, mgieł, ni posępności tego dnia strasznego — szli jakby przez nagle rozkwitłe łąki, pełne wiosnianych, kwiatnych uniesień.

Przez zielone, wonne, rozśpiewane gaje miłości

Znaczenie reskryptu dr. Duleba maluje bardzo przesadnie, natomiast nie pozbawione są słuszości jego uwagi, że ustępstwa narodowościowe w armii powinny zachęcić młodzież polską do wstępowania do wojska.

„Ze względów politycznych — powiedział dr. D. między innymi — bardzo będzie pożądanem, jeśli żywioł polski zyska w armii silniejsze stanowisko, niż dotychczas, sprawy armii bowiem jeszcze długo nie przestaną wywierać decydującego wpływu na siery miarodajne“.

Wiadomości polityczne.

(Telegramy poranne).

Spór francusko-angielski.

Paryż. (TBK.) Ministerstwo spraw zagranicznych nie wie nic o podanej w depeszy, pochodzącej z angielskiego źródła, rzekomej okupacji Szan-hajwanu przez wojsko francuskie. Wiadomość ta jest jak się zdaje, zmyśloną.

Polityka oszczerstwa.

Rzym. (TBK.) W procesie admirała Bottolo przeciw socjalistycznemu posłowi Ferriemu i redaktorowi socjalistycznego pisma „Avanti“, po 5-dniowym trwaniu rozprawy zapadł wyrok, skazujący zarówno Ferriego, jak redaktora „Avanti“ na 14-miesięczne więzienie i 1500 lirów kary.

Hakatystyczne plany rządu pruskiego.

Berlin. (BBK.) Nawiązując do przemówienia hr. Bülowa z dnia 23 stycznia w Sejmie pruskim w sprawie zwalczania agitacji polskiej na Górnym Śląsku, przyczem kanclerz apelował do pomocy żywiołu niemieckiego, zwłaszcza wobec ożywionej działalności polskich banków ludowych, „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ (organ półurzędowy) pisze, że dalszy rozwój niemieckich zakładów kredytowych, przeciwdziałających polskim, — może liczyć na poparcie.

Dalej konieczną jest działalność na polu szkolnictwa, pomnożenie szkół, zapewnienie odpowiedniego stanowiska językowi niemieckiemu jako wykładowemu, pomnożenie funduszu na zasiłki dla nauczycieli, nowe seminaria i ochronienie młodzieży szkolnej przed wpływami zdrajców kraju. Rząd w rozwiązaniu tego zadania z ufnością zwraca się o współdziałanie do niemieckiej ludności na Górnym Śląsku.

Z półwyspu bałkańskiego.

Belgrad. (TBK.) Wczoraj wieczór odbył się bal dworski. Ciało dyplomatyczne nie wzięło w nim udziału.

Belgrad. (TBK.) Dzienniki omawiając wojnę rosyjsko-japońską, wyrażają nadzieję, że uda się utrzymać spokój na Bałkanach, gdyż w przeciwnym razie sprawa bałkańska wzięłaby niepomyślny dla Serbii obrót.

Belgrad. (TBK.) Skład nowego gabinetu jest następujący: Gruicz — prezydent; Passicz — sprawy zagraniczne; Proticz — sprawy wewnętrzne;

szli, przez oczarowań i zachwytów niepowrotne chwile zupełnego szczęścia.

Milczeli, bo droga i upragniona im była ta cisza zewnętrzna; kryli się w niej przed sobą, jakby w gąszczu płomienistym, jakby w świetlanej mgieł wstydlwego lęku — by mówić spojrzaniem, dotknięciem rąk, westchnieniem, pełniejszym namiętnych brzmień, niżli wyznaniem, uśmiechem pełnym pocałunków, obietnic i pragnień — pełnym palącego waru krwi, i tem czemś, zgoła niepochwytne, świętem i upajającym, co było jakby wonią dusz rozmodlonych.

Betsy często obejmowała jego głowę namiętnie całując spojrzaniem i choć niepochwytne, odwracała oczy spłoszone, ciężkie przedławieniem i słodyczą, a on przyciskając silnie jej ramię, przychylał się i drapieżnymi, kradnącymi zrenicami spadał na jej usta płonące.

Czasem dźwięk jakiś, który nie był wyrazem, nie był mową nawet, błakał się między niemi niepochwytne, przytąjonem a tak zrozumiałem drgnięciem, że przyciskali się jeszcze silniej ramionami, kłonił głowy do siebie jak kwiaty, oddychali ciężko, przystając bezwiednie na mgienie, na to mgienie obezsilającej radości czucia się przy sobie...

— Dawno pragnąłem takiej chwili, czekałem na nią... — rzekł głośno.

— A ja marzyłam o niej codziennie — szepnęła tak cicho, że raczej oczami porwał z jej ust te słowa, niż usłyszał.

Wchodzili na skwer Trafalgarski, gdy mgły wiszące dotąd nieruchome, jak obłok zastygły, zakłębiły się nagle i niby morze, uderzone huraganem, jęły się kotłować, burzyć i rozpadać w bryzgi; lały się kaskadami, płynęły falami, rozbitymi na miazgę i spadały szarym, nieprzeniknionym pyłem tak gęsto, iż w parę chwil plac cały był przysłonięty.

C. d. n.

9

WŁADYSŁAW ST. REYMONT.

We mgłach.

(Ciąg dalszy.)

— Dawno pan widział mojego brata? — zagadnęła niespodziewanie.

— Przed trzema dniami byłem u niego na seansio.

— Więc on wciąż zajmuje się spirytyzmem! — wykrzyknęła z oburzeniem.

— Przepraszam, nie wiedziałem, że się z tem ukrywa przed panią...

— Nie, nie, tylko myślałam, że już dawno zarzucił, bo nie nam nie wspominał, nie... a i pan się tem zajmuje? — zapytała lekko.

— Ależ nie, byłem na seansie; nie biorąc w nim żadnego bezpośredniego udziału, bo grałem, a właściwie zacząłem grać i usnąłem przy fisharmonji, obudzili mnie, gdy już było po wszystkim.

— Pan w te rzeczy nie wierzy, prawda? — prosiła prawie.

— Przedewszystkiem — nie wiem, nie nie wiedziałem, nie nie twierdzą i niczemu nie zaprzeczam, bo się tem nie zajmuję — przypomniał sobie w tej chwili tę dziwną podwójność Daisy, ale nie wspominał o tem ani słowa, by jej nie straszyc...

— Joe już przeszło dwa tygodnie nie był w domu, a przecież niedługo kończy mu się urlop i musi wracać do pułku — skarżyła się cicho.

— O ile mówił, nie powraca już do służby.

Betsy stanęła zdumiona.

— Nie powróci! Boże mój, to się ojciec dopiero zmartwił — jęknęła.

Mr. Zenon jął z zapalem tłumaczyć przyjaciela, przedstawiając życie wojskowe w najczarniejszych

Gazy na suknie, Kwiaty, Wstażki, Wachlarze, Gorsety, Pończochy

poleca Ferdynand Güttler najtaniej Lwów, ul. Hallicka 20.

general Putnicz — wojna; Paczu — finanse; Włodz. Todorowicz — budowle publiczne; Dawidowicz — oświata i wyznania; Radovanowicz — handel; Policzewicz — sprawiedliwość.

Wojna japońska a kwestya macedońska.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin podsekretarz stanu Percy na pytanie zaznaczył, że niema powodu do obaw, aby Bułgaria i Serbia naruszyły międzynarodowe układy co do istniejących granic na Bałkanie. Ostatnim razem bułgarski prezydent ministrów oświadczył w sobraniu, że jedynym życzeniem rządu bułgarskiego jest przeprowadzenie programu reform, ułożonego w Mürzstegu. Co do Serbii, niedawno tam publicznie oświadczone, że Serbia zamierza pójść za akcyą Austro-Węgier i Rosyi.

Niemieckie traktaty handlowe.

Berlin. (TBK.) Niemiecka Rada rolnicza przyjęła na wczorajszym posiedzeniu wniosek z żądaniem, aby w mających być zawartymi nowych traktatach handlowych wymierzono dostateczne i odpowiadające celowi cła na bydło, a to tylko cła od wagi i równe dla wszystkich gatunków, oraz w odpowiedniej wysokości — dalej, aby przepisy o ochronie weterynaryjnej nie tylko nie były osłabione, lecz owszem zaostrzone, żeby wreszcie konwencyj o zarazie bydłowej takich, jaka obowiązuje teraz z Austrią, nadal nie zawierano.

Uzupełniający wybór do Rady państwa.

Niemiecki Brod. (TBK.) W uzupełniającym wyborze do Rady państwa z gmin wiejskich wybrano rolnika Franciszka Stanka, czeskiego agraryusza, przeciw kandydatowi socjalno-demokratycznemu i samodzielnemu kandydatowi młodoczeskiemu.

Polityka i alkohol.

Berlin. (TBK.) Sekretarz stanu Posadowsky przyjął honorowe prezydium międzynarodowej wystawy sposobów zużytkowania spirytusu, która odbędzie się na wiosnę w Wiedniu.

Wobec wojny.

Pierwsza bitwa na morzu.

Zniszczone przez Japończyków pancerniki rosyjskie należały do najnowszych i największych jakie Rosya posiada i tak:

1) Pancernik „Carewicz” zbudowany w r. 1901, mierzył dług. 118 m., szerok. 23 m., pojemność 12900 ton (a 1000 kg.) maszyna o sile 16300 koni i 3 śrubach nadawała mu chyżość 18 węzłów na godzinę. Grubość pancerza wynosiła od 69 do 254 mm. Uzbrojenie składało się z armat Kruppa a to: czterech 30.5 cm., dwanaście 15 cm., dwadzieści 7.5 cm., dwadzieści 4.7 cm., ośmiu mitraljezów i czterech przyrządów do puszczania torped. Ponadto posiadał „Carewicz” dwie łodzie torpedowe. Załoga składała się z 700 osób.

2) Pancernik „Retwizan” zbudowany w r. 1900 mierzył dług. 117 m., szerok. 22 m., pojemności 12902 ton, maszyna o sile 17.000 koni i 2 śrubach chyżość 18 węzłów (a 1852 m.) na godzinę. Grubość pancerza wynosiła od 76-228 mm. Uzbrojenie z armat Kruppa było większe o cztery 4.7 cm. armaty szybko strzałowe aniżeli na „Carewiczu”. Załoga składała się z 778 osób.

3) Pancernik „Pallada” należał do krążowników I klasy zbudowany w r. 1899 mierzył dług. 126 m., szerok. 17 m., pojemność 6823 ton, maszyna o 3 śrubach i o sile 13100 koni-nadawała mu chyżość 19 węzłów na godzinę.

Opancerzonym był tylko pokład na 76 mm. Uzbrojenie z armat Kruppa składało się z ośmiu 15 cm., dwadzieści czteru 7.5 cm., dziesięciu 3.7 cm. szybkostrzałowych. Ponadto z 3 aparatów do wyrzucania torped. Załoga wynosiła 570 osób.

Wszystkie trzy pancerniki zbudowane były ze stali.

Jak z powyższego wynika głównem uzbrojeniem „Carewicza” i „Retwizana” były armaty 30.5 cm. (czyli dwunastu calowe). Wyrzucają one pocisk o wadze 332 kg., przy użyciu prochu bezdymnego 112 kg., który zdola przebić pancerz na 630 mm. grubości. Piętnastocentymetrowe armaty „Pallady” wyrzucały pocisk o 54 kg., zdolny przebić pancerz gruby na 330 mm.

Strata Rosyi jest bardzo znaczna, gdyż jak powyżej nadmieniliśmy pancerniki te należą do największych jakie posiadała. Tak wielkich pancerników jak „Carewicz” i „Retwizan” posiada Rosya wszystkiego 10, z czego ubył powyższe 2, tak że pozostaje jeszcze 8 o których jednak niewiadomo czy znajdują się wszystkie na placu boju czyli też który z nich pozostaje w Europie.

Z telegraficznych doniesień o pierwszej walce morskiej (o ile naturalnie wiadomości te są autentyczne) wynika, że dowódca floty rosyjskiej postąpił niesłychanie lekkomyślnie dając się podejść torpedowcom japońskim. Niezabezpieczwszy wejścia do portu minami podwodnymi powinien był zwłaszcza w nocy utrzymywać czujną straż wywiadowczą, z re-

flektorami światła elektrycznego, która by go wcześniej zawiadomiła o zamierzonym ataku.

Druga potyczka morska.

Pancernik „Poltawa” zbudowany w roku 1894, mierzy 112 m. dług., 21 m. szer., maszyna parowa o sile 12.213 koni porusza dwie śruby nadając chyżość 16 węzłów na godzinę. Grubość pancerza od 76 do 406 mm. Uzbrojenie składa się z armat systemu Kruppa a to: czterech 30.5 cm., dwanaście 15 cm., dziesięć 4.7 cm., dwadzieścia ośm 3.7 cm. szybkostrzałowych. Ponadto posiada „Poltawa” 6 przyrządów do wyrzucania torped. Załoga składa się z 642 osób.

„Askold” zalicza się do krążowników I. klasy. Mierzy on 130 m. dług., 16 m. szer. Maszyna parowa o sile 19.000 koni, poruszając trzy śruby nadaje mu chyżość 23 węzłów na godzinę. Pancerz zabezpieczający pokład wynosi 51 mm. grub. Uzbrojenie składa się z dwunastu armat 15 cm., dwunastu 7.5 cm., ośmiu 4.7 cm. i sześć mitraljez. Załoga składa się z 580 osób. „Askold” jest jednym z najszybszych okrętów jakie Rosya posiada. Zbudowany w roku 1900 wyłącznie ze stali.

„Diana” jest również krążownikiem I. kl. Długość jej wynosi 126 m. szer. 17 m. Maszyna posiada 12.129 sił koni, trzy śruby, chyżość 19 węzłów. Uzbrojenie ośm armat 15 cm., dwadzieścia cztery 7.5 cm., pięć mitraljez, trzy przyrządy torpedowe. Opancerzonym jest pokład na grub. 76 mm. Załoga wynosi 570 osób. Zbudowana ze stali w r. 1899.

„Nowik” zalicza się do krążowników II. klasy. Zbudowany ze stali w r. 1900 mierzy 110 m. dług., 12 m. szer. Maszyna 17.000 sił koni, 3 śruby, chyżość 25 węzłów. Pokład opancerzonym na 50 mm., Uzbrojenie składa się z sześciu armat 12 cm., sześciu 4.7 cm., sześciu mitraljez, dwa aparaty torpedowe. Załoga składa się z 500 osób. „Nowik” jest najszybszym krążownikiem rosyjskim.

Warszawa wobec wojny.

Straszne zainteresowanie wojną panuje w Warszawie, tysiące kolporterów reznosi dodatki, wychodzące co parę godzin, ludność rosyjska przynębiona. O skutkach wojny na sfery giełdowe i finansowe pisze korespondent „Nowej Reformy” co następuje:

„Ulica Królewska, na której stoi gmach giełdy, zatłoczona ludźmi i pojazdami. Przedzieram się na schody. Spotyka mnie znajomy agent giełdowy.

— Panika! Oto wrażenie dzisiejszego dnia. Banki francuskie odesłały rentę państwową rosyjską na sumę trzysta milionów franków. Kurs renty spadł od wczoraj z 96 na 91. Oblicz pan sobie to na tydzień. Na sali znajdziesz pan ludzi, którzy dziś są bankrutami.

Wchodzę do wnętrza. Coś w rodzaju piekła. Takiego krzyku, zgiełku, niepokoju — nie zdoła sobie nikt wyobrazić! Mam wrażenie, że jestem w gmachu teatralnym, kiedy ktoś krzyknął naraz: „gore!” a drzwi wszystkie pozamykały się na spusty. Beładny tłum krąży w kółko i nie widzi wyjścia dla siebie. Zawodowe wilki giełdowe potrącają głowy. Stanąłem koło jakiegoś człowieka, który co chwilę konferuje to z tym, to z owym agentem — siny, blady. Po pięciu minutach agent wraca i cała jego informacja — to beznadziejny ruch rąk: nie znalazł nabywcy na papiery tego człowieka!

Tam, pod ścianą oparł się o mur człowiek, tak odrętwiały, że robi już wrażenie trupa.

— Stracił od wczoraj 45.000 rubli na rencie państwowej — informują mnie.

Przeciskam się przez dygoczącą ciżbę. Na krześle, w rogu koło balustrady, siedzi jakiś młody żyd, ręką zasłonił oczy, a z pod ręki po policzku płyną łzy. Ten także ma być zrujnowany do szczytu.

Dziś już trudno byłoby doliczyć się w Warszawie tych ludzi, którzy stracili fortuny z powodu tego pamiętnego na przykład ataku japońskiego na wodach Port Artura. Wszystkie przedsiębiorstwa młode, zwłaszcza transportowe, komisowe, agentury — te już w 75 proc. zrujnowane. Kredyt ograniczony do minimum.

Tenże korespondent donosi, że w wojsku rosyjskim w Mandżurii jest 42 proc. Polaków i że władze starają się wysłać Polaków jaknajdalej, uważając ich za niepewnych na wypadek wojny n. p. z Austrią.

Znaczenie pierwszych strat floty rosyjskiej.

Korespondent warszawski „Głosu Narodu” miał rozmowę z niedawno dymisjonowanym podpułkownikiem rosyjskiego sztabu generalnego, który z góry oświadczył, że sympatyje jego są po stronie rosyjskiej. Podpułkownik ten powiedział, że z niedokładnych danych nie można ocenić jeszcze znaczenia uszkodzeń, przez statki rosyjskie poniesionych. Na pytanie, czy statki te będą mogły prędko funkcjonować znowu, podpułkownik odrzekł:

Niestety: Nie. A to z przyczyny tej, że w Port Artur niema zakładów, ani warsztatów okrętowych. Rosya była w przededniu instalacji doków, gdy wybuchnęła kwestya japońska. Najbliższy zakład monterski znajduje się we Władywostoku. Droga zaś do

tego portu zamknięta. Trzebaby wysłać całą flotę z Port-Artura, aby zdołała przeholować pokaźniejsze statki i ochronić je przed flotą japońską. To znaczy trzeba, aby się przeszywać przez linię okrętową japońską, która dziś zajmuje pozycję Wei-hai-wei do Niponu. A gdyby się to nawet udało, trzebaby było sforsować jeszcze drugą linię japońską, wyciągniętą w kierunku z północy na południe od Hako-da-te po samą Koreę. To zmniejsza szanse przedsięwzięcia. Wogóle to już byłoby wbrew zasadzie sztabowej: dla naprawy trzech okrętów oddawać na niepewność flotę.

Na pytanie, co się stanie z tymi statkami, podpułkownik po chwili milczenia odrzekł:

— Bywały wypadki, że takie trupy topiono z własnej inicjatywy. A szkodały ich było. „Palladę” znam. Doskonale był krążowiec; doskonałej struktury.

Z dalszej rozmowy przytaczamy jeszcze parę ustępów.

— Cóż pan sądzi o Japończykach, jako żołnierzach?

— Wytrzymali. To ich zasadnicza cecha. Jeżeli jednak zaskoczy ich w czasie wojny mroźna temperatura, to tracą wartość materiału bojowego. Nie dobre dla nas i to, że są z natury wysmienitymi marynarzami, i że admiralicyja ich bogata w niedawną praktykę z wojny chińskiej.

— Skąd mogły być wysłane owe łodzie torpedowe, które zaatakowały flotę rosyjską?

— Jeżeli wyruszyły w podróż po zerwaniu stosunków dyplomatycznych, to tylko z Wei-hai-wei. To znaczy, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostawili je w porcie Angliey na składzie — i na użytek Japończyków. Torpedowca nigdy nie można sprawdzić do kogo należy.

Anglia i Rosya w Tybecie.

Rząd angielski ogłosił dokumenty, dotyczące układów między Anglią i Rosją w sprawie Tybetu i wyprawy, przedsięwziętej przed paru miesiącami do kraju Dalaj Lamy. Ogłoszenie tych aktów dyplomatycznych właśnie w chwili, kiedy stosunki między Japonią i Rosją zostały zerwane — o rozpoczęciu wojny nie wiadano wówczas jeszcze — uważać należy za wypadek bardzo znamienity.

Z dokumentów tych wynika, że po wysłaniu poselstwa tybetańskiego do Petersburga w roku 1901 rząd angielski zawiadomił Rosję i Chiny, iż nie może przyglądać się obojętnie wypadkom, które mogą doprowadzić do zmiany status quo w Tybecie. W styczniu 1903 r. rząd indyjski oświadczył londyńskiemu, że powinien podjąć się inicjatywy i przedstawić we współzawodnictwie z Rosją rządowi chińskiemu swoje propozycje w sprawie Tybetu. Między innymi radził też, aby Anglia ustanowiła swego posła w stolicy Dalaj Lamy. Niebawem potem Anglia otrzymała od rządu rosyjskiego zawiadomienie, że Rosya wobec zachowania się Anglików przedsięwzięć może odpowiednio kroki, aby obronić swoje interesy w Tybecie.

Na to odpowiedział Lansdowne, że Anglia w takim razie rozwinęłaby działalność, któraby sięgała dalej, niż kroki rządu rosyjskiego. Kilka tygodni później poseł rosyjski oświadczył, że każda próba naruszenia status quo w Tybecie zmusiłaby Rosję do energicznej obrony swoich interesów. Gdy mimo to wyprawa angielska wyruszyła do Tybetu, poseł rosyjski założył stanowczy protest u rządu angielskiego. Lansdowne odpowiedział na ten protest odmownie i uzasadnił postępowanie rządu angielskiego w Tybecie polityką turkietańską, perską i mandżurską Rosyi. Na tem skończyły się układy dyplomatyczne. Ostatni dokument z dnia 13 grudnia 1903 r. zawiera sprawozdanie sekretarza stanu dla Indyi, który powiada, że według doniesień wysłanego do Tybetu pułk. Jounghusbada, Tybetańczycy zbroją się i liczą na czynną pomoc rządu rosyjskiego.

Ta korespondencyja dyplomatyczna odślania głębokie nieporozumienie między obu mocarstwami, wywołane przez wystąpienie Anglików w Tybecie. Łatwo zrozumieć, że istnieją związki między tem nieporozumieniem a rolą, jaką odgrywa Anglia w zatargu rosyjsko-japońskim.

JAPONIA.

(Ciąg dalszy).

IV. Parlament.

O organizacyi parlamentu japońskiego, datującego się od roku 1889, a więc dwudziestego pierwszego od wstąpienia na tron panującego obecnie mikada Mutsuhitu, o jego znaczeniu w politycznym ustroju Japonii, pouczył czytelników zacytowany w nrze 66 „Słowa polskiego” artykuł japońskiego dyplomaty Kiroku Hajaszi; w niniejszym zaś obrazku chcę dać pojęcie o jego stronie zewnętrznej.

Miejscem obrad obu Izb w Tokio jest wielki, drewniany, jakby prowizoryczny gmach o skromnym, prawie koszarowym wyglądzie. Wewnątrz taka sama cechuje go skromność. Oprócz wytworniejszego trochę, mahoniowego urządzenia i portyer w ałkowie, przeznaczonej dla mikada, a wznoszącej się nad trybuną przewodniczącego, żadnych ozdób, żadnego

OLIVER Standard Visible Writer
Najlepsza maszyna szybko pizaca



J. Swoboda i J. Pisarski

LWÓW

zbytku w sali, pomalowanej na kolor jasno-kawowy. Czarne pulpity poustawiane w półkole, na dwie i cztery osoby, siedzenia pokryte ciemno-czerwoną materią. Na pulpitych czarne klocki z białą wypisanymi nazwiskami deputowanych, co ułatwia orientowanie się przewodniczącemu. Czarne sukno na trybunach prezydium. Jedyne jasnymi punktami — zielone pulpity sprawozdawców. Trybuny widzów, galerie także ciemne, także wszelkich pozbawione ozdób. Wielki przedsionek o gołych ścianach, podobny do poczekalni trzeciej klasy na ostatniorzędnej stacji kolei żelaznej. Drzwi niskie i wąskie. Żadnego odzwiernego.

Dzień pierwszego w roku posiedzenia Izby reprezentacyjnej.

Na wzniesieniu przed parlamentem joży się las lasów panów posłów. Pilnuje ich policyant. Wszystkie wejścia, korytarze, galerie poobsadzone są również policyą.

Zwolna, w małych drzwiach ukazują się postacie, zajmują swoje miejsca: ponure zebranie. Ci, którzy się noszą z europejską — blisko połowa — mają na sobie czarne od stop do głów ubrania, rozjaśnione przynajmniej olśniewającej białości kołnierzykami, mankietami i przodami koszul; narodowe kimono jednak, matowo czarne lub szare podnoszą jeszcze więcej ogólną ponurą; chustki na szyjach i gołe ręce w szerokich rękawach jedwabnych, bogatych sukien, sprawiają na Europejczyku wrażenie zaniedbania.

Mało głów połyskujących łysiną; mało włosów i bród siwych: to młode zebranie. Ani jednego także blondyna lub rudego: wszystko czarne jak smoła, a wszystkie cery śniade. W przepełnionych publicznością trybunach, te same śniade cery, te same czarne włosy, te same czarne ubrania i szare kimono; daremnie znużone tą szarzyzną oko szuka jaśniejszej toalety kobiecej...

Na szczęście otwierają się pulpity i białe papieru wlewa w cały ten niewesoły obraz trochę ożywienia. Wreszcie z rękawów kimonów wyłaniają się jakby chorągiewki fioletowe, pomarańczowe, czerwone: to serwetki, w które posłowie zawijają swoje portefeuille z czarnej, satanowej skóry. Ale ta uczta dla oka trwa tylko krótką chwilę; wystawa różnokolorowych jedwabów znika prędko w głębi szerokich rękawów.

Wchodzi w czarnym fraku prezes i bez najmniejszego uroczystego ceremoniału otwiera posiedzenie. Na trybunie, jeden po drugim ukazują się mówcy; głosy ich ciche, raczej piskliwe; intonacja niekiedy dziecinna; wystawianie się urywane, jakby zająkliwe; ruchy rąk rzadkie, natomiast częste zgięcia się, ukłony całym ciałem. Żadnego wrażenia porównawczego, przekonującej wymowy. Na sali jakby nikt nie słuchał, a w każdym kącie hałas: między rzędami pulpitów biegają nieustannie mali chłopcy, roznosząc papiery. Widać, że zwyczaj parlamentarny są tam bardzo jeszcze nowe; brak doświadczenia w Izbie w połączeniu z krewkim temperamentem Japończyków staje się też często powodem scen bardzo gwałtownych — nie sądzę jednak, żeby gwałtowniejszych i więcej brutalnych od tych, jakich w naszych, europejskich Izbach bywamy świadkami.

Skromny gmach, ponure zebranie, przyciszone, dziecięce głosy mówców — a jednak z roku na rok potężniejsze, w rozum rośnie to ciało, groźnie nieraz wystawia pazury, z którymi bardzo już dzisiaj liczyć się muszą przed cesarzem tylko w zasadzie odpowiedzialni ministrowie. I dziś już nie mógłby margrabia Ito powiedzieć, jak przed laty, że „parlament jest tylko dla galerii“.

(C. d. n.)

KL.

Zjazd Rejowski.

Akademia Umiejętności postanowiła urządzić w roku 1905, w czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Reja z Nagłowic, zjazd naukowy w Krakowie. Mikołaj Rej, pierwszy pisarz polski szerszego pokroju, ten, który dowieść chciał, że „Polacy nie gęsi, że swój język mają“, a w licznych utworach swoich dał wierny i żywy obraz społeczeństwa szlacheckiego wieku XVI, zasługuje na uroczysty obchód rocznicy urodzin, bo jak trafnie powiedziano: „Z nim narodziła się także literatura polska“. Akademia Umiejętności podejmuje wydanie najważniejszego dzieła Rejowego „Zwierciadła“, w najściślejszej podobiznie pierwodruku (z licznymi rycinami, których niema w późniejszych wydaniach), ogłosi w swych wydawnictwach monografię o Reju, którą pisze profesor Aleksander Brückner a nadto urządzi Zjazd naukowy.

Ale zjazdowi daje Rej tylko miano, tylko firmę: zakres prac zjazdu ma sięgać daleko poza działalność pisarza, nie ograniczyć się nawet do historii literatury, ma mieć ramy jak najrozleglejsze, objąć zarówno dzieje polityczne, jak rozwój umysłowy, historię obyczajową i historię sztuki, słowem wszystko, co składa się na życie narodu. Ograniczenie, a raczej pogłębienie rozpraw Zjazdu polegać będzie tylko na ściśle określaniu czasu, do którego odnoszą się wszystkie prace, przedłożone na posiedzeniach Zjazdu. Wiek XVI, w którym żył Rej, wiek złoty Zygmunta będzie wyłącznym przedmiotem obrad, a Zjazd powinien oświetlić go wszechstronnie i wnikać w dziedziny dotąd nieknięte, przyczynić

się do stworzenia syntezy historycznej epoki zarówno wielkiej potęg państwowej, jak pełnego obudzonego życia politycznego i umysłowego.

Zjazd Rejowski bowiem, odmiennie od dotychczasowych tego rodzaju zebrań, nie będzie miał za zadanie tworzenia planów i projektów prac, któreby dopiero należało podjąć; zamiast referatów o potrzebie pewnych badań lub wydawnictw, powinien przynosić rzeczy gotowe, dzieła i rozprawy skończone, które Akademia, o ile odpowiedzą wymaganiom naukowym i nie znajdą dla siebie innego umieszczenia, ogłosi w swoich wydawnictwach. Węć nie referaty, nie plany i przyrzeczenia — lecz gotowe poważne studia, lecz wprost czyny naukowe, a raczej jeden wielki czyn nauki polskiej, oblewający jasnym światłem epokę Jagiellońską.

Obok tego zadania najprzedniejszego, zjazd ma w programie jeszcze dwa doniosłe zadania. Jednym z nich jest ustalenie pisowni polskiej na podstawie memoriału, przedstawionego Akademii przez kilku najwybitniejszych lingwistów polskich. Drugie, to omówienie programu „Encyklopedyi polskiej“, którą Akademia uchwaliła wydać w bliskiej przyszłości. „Encyklopedia polska“ obudziła już zaraz po pojawieniu się pierwszych o niej wiadomości, powszechne zainteresowanie. Dzieło naukowe, ale zarazem dostępne szerszym sferom, „Encyklopedia“ poda w systematycznym układzie wyniki badań dotychczasowych we wszystkich gałęziach nauk filologicznych, historycznych, zorientuje w całym dorobku naukowym i stanie się podstawą i kierownikiem prac przyszłych. Program jej, opracowany przez wybraną już w tym celu komisję Akademii, a będzie przedmiotem obrad zjazdu i nastroży sposobność poruszenia wielu zagadnień natury ogólnej.

Zjazd imienia Mikołaja Reja, jak widzimy, postawił sobie bardzo doniosłe zagadnienia naukowe, zdolne obudzić zainteresowanie nie tylko sfer naukowych, lecz także całego inteligentnego społeczeństwa. Spełnienie trudnych zadań zależy oczywiście od li-cznego i gorliwego współudziału uczonych polskich. Czas przygotowania prac jest stosunkowo krótki — będzie to zatem także próba siły produktywności nauki polskiej.

W sprawie przygotowania zjazdu odbędzie się jutro, w piątek o godz. 5 w auli uniwersyteckiej zebranie, na które przyjeżdża z Krakowa generalny sekretarz Akademii prof. Bolesław Ulanowski, inicjator i kierownik całej akcji.

MAŁY FEJLETON.

(Z poezji japońskiej VIII. stulecia.)

FURUBI: Elegia na śmierć syna.

Siedem klejnotów najdroższych w świecie
Uważam za nic.

Droższy mi syn mój, ach! bo to dziecię
Kocham bez granic.

Ledwie, bywało, blask swój jaskrawy
Roztoczy słońce,

Już mnie to chłopię zwie do zabawy
Młodością wrzące.

Wieczorem, kiedy patrzę w łóżeczko,
Oczka zaspane.

Woła: pójdz ojcze i ty mateczko,
Sam nie zostanę.

Gdy pijanego słodkim szczebiotem
Sen mnie zwycięża,

Widzę, jak chłopię w marzeniu złotem
Wyrosło w męża.

A jako żeglarz, gdy mknie po fali,
Na szczęście liczy,

Tam jami we mglistej nie widział dali
Żadnych goryczy!...

Święte zwierciadło jam zropaczony
Objął rękami

I do odwiecznej światła obrony
Wołał ze łzami:

Tobie, o Boże, Stwórcu łaskawy
Nieba i ziemi,

Powierzam straszne serca obawy
Usty drżącym!...

Napróżno błagał ojciec zbolący,
Syn niknął co dnia.

Słodkie szczebioty brzmieć już przestały,
Gasła pochodnia!...

Teraz się wię naby gadzina,
Miotam rozpacz,

Żrenice ojca — drogiego syna
Już nie zobaczaj!...

Według B. Chamberlaina tłum. J. A. ŚWIECICKI.

Przy gracie i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Wiadomości bieżące.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 11 b. m. Prof. dr. K. I. Nitman: „Geografia ziem polskich“, Część V. Prusy wschodnie — zachodnie, Pomorze (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. 7. — W piątek, dnia 12 b. m. Prof. dr. K. Twardowski:

„Krótki zarys logiki“, Cz. I. Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godz. 6. — Prof. dr. M. Smoluchowski: „Fizyka kuli ziemskiej“. Część II. O morzach i wodach słodkich (z demonstr.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. pół do 8. Trzecia seria tegorocznych wykładów rozpocznie się w poniedziałek dnia 15 lutego. Wykłady będą: Dyr. arch. miejsk. dr. A. Czołowski: Zamki polskie na Rusi czerwonej (z obraz. świetln.). — Prof. uniw. fryburskiego dr. S. Dobrzycki: Literatura polska w epoce Odrodzenia i Reformacji. — Doc. uniw. dr. K. Hadaczek: Sztuka rzymska (z obraz. świetln.). — Dr. J. Łukasiewicz: O filozofii Kanta. Część II. — Prof. sem. dr. J. Nitman: Geografia ziem polskich. Część VI. Śląsk pruski (z obraz. świetln.). — Dr. Z. Pazdro: Nasza siła liczebna. — L. Popławski i H. Ottawowa: Ludwig von Beethoven. Część III. Wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu. — Prof. akad. roln. dr. M. Raciborski: Roślinność ziem polskich przedhistoryczna i obecna (z obraz. świetln.). — Prof. uniw. dr. M. Smoluchowski: Fizyka kuli ziemskiej. Cz. III. O atmosferze — meteorologia (z doświadczeń). — Prof. uniw. dr. K. Twardowski: Krótki zarys logiki. Cz. II. — Prof. gimn. dr. A. Zipper: Dzieje literatury węgierskiej w XIX. w.

Ponadto odbędą się staraniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych wykłady „O wychowaniu“, w których mówić będą: Prof. uniw. dr. K. Twardowski: Co to jest wychowanie? — Dr. Stachiewicz: Ochrona zdrowia młodzieży w wychowaniu domowym. — Inspr. szk. śr. E. Dworski: Współdziałanie domu i szkoły w wychowaniu młodzieży. — Inspr. szk. śr. dr. F. Majchrowicz: Wyrabianie samodzielności u młodzieży. — Doc. uniw. dr. B. Mańkowski: O wychowawczej wartości pracy. — Prof. gimn. B. Białek: O karności młodzieży.

Na prowincyi wykłady odbywać się będą w Brodach, Delatynie, Drohobyczu, Kaluszu, Kolomyi, Przemyślu, Samborze, Stanisławowie, Stryju, Tarpolu i Złoczowie.

— **Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza.** W piątek dnia 12 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali własnej ul. Akademicka 1. 16, wykład dr. B. Kielanowski: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach wraz z nauką o budowie ciała ludzkiego“.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę 13 b. m. o 6 w sali instytutu archeologicznego na Wszechnicy. Porządek dzienny: Prof. S. Schneider: G. E. Groddeck, (W setną rocznicę powołania jego do Wilna na katedrę literatury greckiej).

Posiedzenie sekcji odczytowej i katalogowej Koła T. S. L. im. Kościuszki odbędzie się jutro (w piątek) o godz. 7 wieczorem w nowym lokalu przy ul. Zimorowicza 1. 16. Na porządku dziennym popularny wykład lekarski „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach“, oceny książek i wniośki.

Walne zgromadzenie członków bezpłatnej Czytelni T. S. L. im. Bernarda Goldmana odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Czytelni (ul. Słoneczna 21) Ernest Lilién, przewodniczący, Bernard Pordes, sekretarz.

— **Bal „Czytelni akademickiej“.** Ruch ożywy panuje w lokalu „Czytelni akademickiej“ w godzinach urzędowych komitetu t. j. od 12—1 i 6—7. Znaczna ilość osób przewija się tam codziennie, bądź aby zakupić wcześniej bilety, bądź też, aby odebrać niedoreczone jeszcze zaproszenia, lub też prosić o „dodatkową imatrykulację“ na listę gości i otrzymać na tej podstawie zaproszenie. Sądząc więc po przygotowaniu, oraz po licznych zgłoszeniach, bal ten tak frekwencyą, jakoteż wspaniałością i pomysłowością urządzenia przewyższy nie tylko inne bale i zabawy tegoroczne, lecz także i dawniejsze bale „Czytelni“. A mają one tak ustaloną sławę i taką sobie zjednały popularność, że zaliczyć je zawsze musimy do pierwszych zabaw każdego karnawału. I nie dziwnego. — Któż bowiem tak bawić się potrafi, jak młodzież akademicka? To też uroczę nasze dąsarki słusznie cieszą się już naprzód na ochotę tany i wyborną zabawę na balu „Czytelni“, który na długi czas pozostawi w ich pamięci miłe wspomnienia, a czasem... Zresztą zabawa tegoroczna ma ten jeszcze urok, że stanowić będzie wspaniałe i pod każdym względem świetne zakończenie tegorocznego karnawału. Oryginalnością pomysłu i świetnem wykończeniem odznaczać się będą karnetiki i stanowić będą dla uczestniczek balu prawdziwy dyplom... ścisłego egzaminu z choreografii. Ale nie zdradzajmy tajemnic. Za kilka dni oglądać będziemy wszystko na miejscu w salach Filharmonii. A więc do widzenia się na balu poniedziałkowym!

— **Karnawał.** Ostatni w tym karnawale wieczór z tańcami urządzi „Kółko wesolyh“ Sokół lwowski w sobotę, dnia 13 b. m. w wielkiej sali Sokola.

Na ostatnią wielką redutę, która w sali Filharmonii odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m., dyrekcja przygotowała program zupełnie nowy, pełen humoru, tak, że ta ostatnia w tym karnawale reduta pod względem werwy i doboru programu przewyższy swe poprzedniczki i pozostawi u publiczności miłe wrażenie. W skład programu wchodzi między innemi: „Wesele Jojny Firulkesa“, „Wojna azjatycko-europejska“, „Święto Bachusa“ itd. Dla najpiękniejszych masek przeznaczono są cenne nagrody.

Komitet balu mieszczańskiego odbył wczoraj ostatnie posiedzenie przed zabawą, zapowiadającą się nader świetnie. Marszałek krajowy zapowiedział obecność swą na balu. Obie sale i nowa sala jadalnia będą

wspaniale dekorowane kwiatami. Karnety stanowić będą piękną i miłą pamiątką dla pań, są bowiem wszystkie ręcznie malowane przez artystów-malarzy i młodziuż politechniczną.

— Teatry:

Teatr miejski:

We czwartek „Piękna Helena”, operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

W piątek 12 bm. po raz pierwszy: „Poniedziałek karnawałowy” (Rosenmontag), sztuka w 5 aktach Ottona Ericha Hartlebena.

Teatr ludowy:

We czwartek 11 bm.: w Drohobyczu „Nitouche”, operetka w 4 aktach z p. Zimajerową w roli tytułowej.

W sobotę 13 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu przedstawienie dla studentów po cenach zniżonych: „Zemsta”, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę wyjątkowo punktualnie o godz. 7 wieczorem: „Szukajcie dziecka”, wodewil ze śpiewami Z. Przybylskiego w 4 aktach, występ pni Zimajerowej.

Repertuar Filharmonii lwowskiej:

W piątek koncert znakomitego śpiewaka Ernesta van Dycka. Program koncertu jest następujący: I. 1. Fibich: „Noc na Karlsztynie”, odegra orkiestra 15 pp. pod kierownictwem p. Konopaska; 2. Mekul: „Air de Joseph”; 3. R. Wagner: a) Arya Wallera z 1 aktu Meistersängerów, b) „Przy kominku”, odśpiewa p. van Dyck, II. 1. Geislener: „Nokturn”, odegra orkiestra 15 pp. 2. R. Wagner: a) Pieśń Zygmunta, b) Arya z Walkiry; 3. a) Schumann: „Ne gronde pas”, b) Huberti: „Sonnet de Ronsard”, odśpiewa van Dyck. Początek koncertu o godz. 7 1/2 wieczorem.

W sobotę ostatnia wielka reduta z zupełnie nowym bardzo urozmaiconym programem.

— **Wrażenie wojny we Lwowie** jest prostopadłością. Zaciekawienie publiczności nie da się porównać z zaciekawieniem podczas jednej z niedawnych wojen, różni się przytem co do charakteru. Podczas gdy bowiem zdania co do wojny grecko-tureckiej, hiszpańsko-amerykańskiej, lub anglo-boerskiej były podzielone, a zaciekawienie ogółu objawiało się zacietrzewionymi sporami „przeciwników”, tym razem jednoznaczność polskiej opinii jest zupełna. Przytem w zaciekawieniu dzisiejszym czuć ton głębszy: ludzie rozumują, że w znacznej części tam na dalekim wschodzie i nasze losy się rozgrywają, że frazesy niedowarzonych głów, powtarzane za prasą rosyjską o „walce dwóch ras”, o „niebezpieczeństwie żółtem”, o „walce Europy przeciw Azji”, są prostą, bez treści i sensu gadaniną...

Fakt ten świadczy dobrze o potęgującym się w naszym społeczeństwie poczuciu narodowym i poczuciu interesu narodowego.

Dziś, gdziekolwiek stąpić we Lwowie, a z pewnością i na prowincyi, wszędzie mówią o wojnie japońsko-rosyjskiej, a wobec eleuterycznego usposobienia, ludziska przy obiadach i kolacyach wznoszą toasty z powodu zwycięstw japońskich bodaj sodową wodą i czarną kawą.

Najgorzej na tem wychodzą dziennikarze. Publiczność bowiem, wycytawszy dzienniki od deski do deski, żąda coraz świeższych wiadomości, skoro się gdzieś na ulicy pokaże który z „redaktorów”, prostopadłości ich jak weseli tancerze na jednej z redut w „Gwieździe” pewną maskę, która wpadła na koncept naszyć swój kostium cukierkami w kolorowych papierkach...

Miarę zainteresowania publiczności lwowskiej daje fakt, że w księgarniach tutejszych w jednej chwili wykupiono zapasy map Japonii i Dalekiego Wschodu, mimo, że księgarnie, w przewidywaniu wojny bardzo obficie w te mapy się zaopatrzyły.

— **Niedorzeczne pogłoski**, rozsiewane przez jedno z pism lwowskich, jakoby tutejsi oficerowie zapasowi narodowości polskiej za pośrednictwem poselstwa japońskiego w Wiedniu ofiarowali swe usługi Japonii, dały powód niektórym dziennikom wiedeńskim do ubliżających narodowi naszemu komentarzy i ironicznych wycieczek przeciw społeczeństwu polskiemu w zaborze austriackim. Może wiadomość o tem ochłodzi chorobliwą gorączkę reporterów, goniących za niezdrówą sensacją.

— **Koło techniczne T. S. L.** Doroczne walne zgromadzenie tech. Koła T. S. L. odbyło się wczoraj w gmachu politechniki pod przewodnictwem p. Strokli. Młode to Koło zawiązane w lipcu r. 1902 — pomimo trudnych warunków rozwija się znakomicie. Koło liczy 369 członków, a obrót kasowy wynosił w roku ubiegłym poważną sumę 2237 koron. Założono 7 czytelni ludowych, urządzało odczyty, wykłady i pogadanki popularne a prócz tego wypracowywali członkowie sekcji odczytowej „odczyty wzorowe”. Są to odczyty przedkładane komisji, na posiedzeniu jej czytane i robierane i następnie w myśl uwag komisji przerabiane. Z odczytów tych ma z czasem powstać „biblioteczka odczytów pisanych” z której na każde żądanie będzie mogło Koło posłać odczyt już wypracowany prelegentom na prowincyi, którzy nie mogą sami przygotować odczytu z powodu braku czasu lub braku książek. We Lwowie zarządzało Koło bezpłatną wypożyczalnię książek im. Jaskłowskiego, w której w ciągu roku wydano 6.767 książek, zajmowało się wspólnie z innemi kołami lwowskimi, kursami dla dorosłych analfabetów, brało udział w pracach stałej komisji delegatów lwowskich kół T. S. L. a wspólnie z „Kółem akademickim” urządzało odczyty w rocznice narodowe. Z inicjatywy Koła technicznego zawiązało się w listopadzie zeszłego roku w Chodorowie Koło T. S. L. im. A. Grottgiera. Po adzieleniu absolutoryum ustępującemu zarządowi, przyczem wyrażono uznanie zastępcy przewodniczącego p. Pohlmanowi, dokonano wyboru zarządu i komisji lustracyjnej. Wybrano Władysława Sikorskiego przewodniczącym, Leona Reutta zastępcą przewodniczącego. Nakoniec na wniosek następującego

zarządu uchwalono ustanowić komisję lustracyjną, która by wglądała nie tylko w czynności administracyjne, lecz także w całą działalność zarządu. Do komisji tej wybrano pp. Józefa Jankowskiego, Oskara Pohlmana i Maryana Strzelskiego.

— **Kółko dziennikarskie.** Pierwsze posiedzenie Kółka dziennikarskiego „Czytelnia akademickiej” odbyło się onegdaj. W skład Zarządu weszli: Stefan Gorski, przewodniczący, Henryk Mościcki, zast. przew., Marian Dienstl sekretarz. Przewodniczący akad. Gorski wygłosił referat pt. „Dziennikarstwo polskie w pierwszym okresie doby porzeczowej”. Ożywiona dyskusja uzupełniła porządek dziennego pierwszego posiedzenia. Rozwój Kółka zapowiada się jak najlepiej. Na najbliższym posiedzeniu odbędzie się pogadanka o dziennikarstwie angielskim, którą sagui p. Edmund S. Naganowski.

— **W sprawie strajku modniarek.** grożącego w żydowskich pracowniach modniarskich, otrzymujemy następujący komunikat: Pracodawcy postawili szereg żądań, którychby robotnice oddać zupełnie w ich ręce na sezon roboczy, a równocześnie postanowili po sezonie natychmiast wywalić wszystkie robotnice, wykorzystawszy je w czasie dla przedsiębiorców dogodnym. Stają oni na stanowisku, że pracodawca jest jedynie upoważnionym do ocenienia zapłaty, a robotnica musi zupełnie się zdać na jego sąd choćby tak, jak np. pani Neuwald sąd ten miał orzekać, że robotnica winna bezpłatnie pracować do 2 i 3 rano. Obejście się z robotnicami jest tak drastyczne, że częstokroć — słysząc opowiadania dziewcząt — wątpi się, czy się ma do czynienia z ludźmi, którzy się umieją liczyć z wyrazami i ruchami nawet. Groźba Teitelbaumów i Gellesów, że sprowadzą sobie tysiącami kapeluszy z zagranicy, nie trafi chyba do przekonania robotnic, bo panie nasze — chociaż po większej części dotąd wymagały na wszystkim marki zagranicznej — przecież chyba na tyle się już przejęły akcją dążącą do rozwoju przemysłu krajowego, że obecnie odstąpiły się od obecnej tandety.

Sprawę tę omówią pracujące i ich zastępcy obszernie na zgromadzeniu, które się odbędzie w sobotę dnia 13 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali wykładowej uniwersytetu ludowego w pasażu Mikolascha. Pracujące zapraszają na to zgromadzenie wszystkie pracodawczynie, panie zajmujące się życzliwie dołą robotnic, nadto wszystkie koleżanki.

— **Nowi radcy komercyalni.** Do stałej komisji dla oznaczania wartości ładunków — jak doniosły telegramy — powołani zostali z Galicji: Samuel Horowitz, przemysłowiec ze Lwowa — i dr. Stanisław Rittel, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej w Brodach i otrzymali tytuł radców komercyalnych.

— **Obostrzenie przepisów** chwywania psów projektuje magistrat, który zamierza udzielić rakażom pozwolenie chwywania psów także na chodnikach, co dotychczas było im wzbronione. Obostrzenie to spotka się z pewnością z wielkim niezadowoleniem publiczności, takim samem, z jakim spotkał się stały przymus kagańcowy, którego zastosowanie wpłynęło przecież ogromnie korzystnie na zmniejszenie się wypadków wścieklizny. Najlepiej ilustrują to cyfry statystyczne. I tak podczas gdy w roku 1899 stwierdzono we Lwowie 44 przypadków wścieklizny u psów, w roku 1900 przypadków 45, w r. 1901 przypadków 33, to z wprowadzeniem stałego przymusu kagańcowego w r. 1902 zmalała liczba przypadków wścieklizny do 18, a w ubiegłym roku stwierdzono ich tylko 16. Jeszcze większe znaczenie na przymus kagańcowy, jak okazało się na zmniejszenie się wypadków pokąsania ludzi przez wściekle psy, bo gdy w roku 1902 taksamo jak i w roku ubiegłym skonstatowano tylko 6 wypadków, to w r. 1901 przed wprowadzeniem przymusu było takich przypadków aż 26. Takie porównanie dat najlepiej świadczy o korzyści tych zarządzeń i spodziewać się należy, że publiczność zrozumie ich konieczność i pozbędzie się zbytniego rozczulania się nad psią dola, tudzież zbytniej drażliwości na „harce rakarskie”.

— **Bal prasy.** Poprzedzony wielką reklamą, odbył się wreszcie wczoraj bal prasy, tak oczekiwany przez nasze piękne panie. I dziś stwierdzić można, że nie była to reklama, ale obietnica, którą komitet dotrzymał w najdrobniejszych szczegółach. Nie jest to pusty frazes, że bal prasy jest koroną karnawału, a wszyscy obecni na wczorajszym balu mogli się o tem snadnie przekonać. Wygląd sali robił wrażenie wykwintnego salonu, estrada zaś uroczego gaju, skąd do uszu obecnych dobiegały czarujące dźwięki orkiestry 30 pp., które i największego przeciwnika płasów porywały w koło tańczących.

Po godz. 9 zaczęła się sala szybko zapelniać, a wkrótce brzegi jej okazały się za szczupłe. Między innymi byli obecni stali goście balu prasy: marszałek hr. Badeni, hr. Leon Piniński, hr. Mieczysławowa Pinińska, hr. Konarscy, Emil hr. Potocki, zbrojmistrz Fiedler z całą generalicyą, wiceprez. Korytowski, hr. Brückman, wicepr. Płazek, konsul francuski Świerczewski, radcy Dembowski i Zalewski, wicepr. Dylewski, prokurator skarbu Korn, prez. Małachowski, Michalski i Ciucheński z gronem radnych i w. in.

Tany rozpoczął tradycyjny polonez „Na polu chwały”, poświęcony przez kapelmistrza Rolla komitetowi balu. W pierwszej parze postępował prezes Tow. dziennikarskiego red. Kreczowiecki z hr. Mieczysławową Pinińską, dalej szli hr. Badeni z p. Małachowską, wiceprez. Korytowski z pnią Marenci, prez. Małachowski z p. Płazkową, hr. Konarscy i t. d.

I rozpoczął się wir tańców, porywający w swe koło wszystkich bez wyjątku pod kierunkiem znanych

wodzirejów Z. Merunowicza i Dzikowskiego. Karnety były to cacka sztuki złotniczej, kompletna zbroja, kryjąca w swem wnętrzu pergamin z porządkiem tańców. Obrządku kadryla pozostanie długo w pamięci obecnych. Światła pogasły, a miejsce jego zastąpiły tęcze barwy reflektora. Salę wypełnił w jednej chwili las parasoli i girland japońskich w ręku panów a „ródźdek cesarodziejskich w rączkach pań. Pod wpływem światła z reflektorów wykwintne toalety pań zaczęły mienić się cudnymi barwy tęczy. W przepelnionym amfiteatrze zaległa cisza, słychać było tylko dźwięczną muzykę i poważny głos aranżerów. Szalona galopada zakończyła ten jedyny w swoim rodzaju kadryl.

Zabawa przeciągnęła się do białego rana i dziennikarze odniósłszy walne zwycięstwo, powrócili znów do pracy, aby śledzić wypadki dnia na dalekim Wschodzie. Życie składa się z samych kontrastów.

— **Spłoszone konie**, powożone przez Mojżesza Himla, parobka z Kulikowa, przejechały i ciężko potłukły wczoraj na ul. Kazimierzowskiej jakąś żydówkę, którą pogotowie Tow. ratunkowego odwiozło w stanie nieprzytomnym do szpitala żydowskiego.

— **Sprawa pomieszek stróżów** była przedmiotem obrad na wczorajszym posiedzeniu magistratu. Jak okazuje się ze sprawozdań komisji, które oględzin mieszkań stróżów dokonywały, skargi i narzekania stróżów nie były bezpodstawne. Dotychczas przedłożono sprawozdania z czterech dzielnic, mianowicie z II, III, IV i śródmieścia. Zbadano ogółem 248 mieszkań stróżów, z tego 130 mieszkań uznano za zdadne do użytku, 34 może być używanych po przeprowadzeniu pewnych rekonstrukcyj, a 84 uznano za zupełnie niezdatne do użytku. Magistrat uchwalił przyjąć to sprawozdanie do wiadomości i w najbliższym czasie opróżnić wszystkie mieszkania uznane przez komisję za niezdatne do użytku.

— **Nożownicy.** Wczoraj około godziny 8 wieczorem napadło dwu drabów uzbrojonych nożami w ulicy Żółkiewskiej na kupca Mojżesza Fleischera. Napadnięty otrzymał ranę w rękę i pierś lewą. Obaj napastnicy zdolni uciec. Towarzystwo ratunkowe udzieliło napadniętemu pierwszej pomocy.

— **Wyekwipował się.** W warsztacie ślusarskim p. Władysława Nowaka, wybił jakiś złodziej szybę i skradł 50 wytrychów rozmaitej wielkości.

— **Banda złodziei** notowanych policyjnie, złożona z 6 drabów, grasowała wczoraj po szynkowniach w okolicy ul. Zamarstynowskiej. W czterech szynkach jedli i pili, a gdy się upomniano o zapłatę, potłukli na bufetach naczynie i grozili nożami. W szynku pod l. 59 przy ul. Żółkiewskiej napadli rzeźnika Jakóba Olszewskiego, zranili go nożami i przeszukali mu kieszenie a nie znalazłszy pieniędzy, rozbili mu głowę szklanymi.

— **Kronika policyjna.** W rzeczywistości pod l. 3 b. przy ulicy Zielonej spłądowano wczoraj mieszkanie auskultanta sądowego p. Zygmunta Stefanowicza. Jaką szkodę wyrządziła ta wizyta złodziejska, nie wiadomo, gdyż p. S. wyjechał na kilka dni ze Lwowa. — Handlarzowi nafty w ulicy Supińskiego pod l. 10 Aleksandrowi Bojce, skradła jakaś kobieta przy okazji oglądania lampy 57 koron z szuflady sklepowej — Służący restauracyi Iwan Panas, zajęty w restauracyi Monaszeza przy ulicy Sykstuskiej, zbiegł ze służby. Domownicy zeznają, iż nosił się on z zamiarem samobójstwa. — Z kuchni profesora dr. Michała Jezierskiego, zamieszkałego w ulicy Boczkowskiego pod l. 2, skradziono dużą chochlę srebrną. — W ul. Gródeckiej pod l. 30 skradziono z balkonu pościel p. Heleny Donner. — Przy rewizji w mieszkaniu służącej Magdaleny Stopezyk, znalazła policja bieliznę i rzeczy pochodzące z kradzieży na szkodę p. Maryi Mareckiej z Kołomyi. — Zarobnicy Katarzynio Świtlickiej skradziono z kieszeni kartkę zastawniczą na zastawiony zegarek srebrny wraz z łańcuszkiem. — W szynku pod „Złotym capkiem” skradziono dozorcę więźni Stefanowi Blachemu z kieszeni bluzki dwa srebrne zegarki.

— **Znaleziono.** Przed kilku dniami pod nagłówkiem „Znaleziono” podałyśmy wiadomość, że służącej K. Telośnickiej odebrano pałto, skradzione poprzedniej jej chlebodawczyni. Notatka ta o tyle była mylną, iż p. K. T. jest właśnie tą pokrzywdzoną chlebodawczynią, służącą zaś nazywa się Paulina D. — W doroczne Nr. 80 znaleziono papierośnicę z brązowej skóry; miał ją tam zostawić jakiś oficer artylerii. — W ulicy Koliataja znaleziono kłoty do lamp.

— **Zgubiono.** Podczas balu kostiumowego zgubił p. D. broszkę brylantową z dwoma złotymi wisiorami znacznej wartości.

□ **Kroniczka krakowska.** Towarzystwo opodatkowanych zawiązało się w Krakowie celem obrony przed uciskiem podatkowym, nadużyciami i szykanami. Do Towarzystwa może należeć każdy, kto opłaca jakikolwiek podatek. Członkami zatem nowej organizacyi mogą być i kobiety. Członek płaci tytułem wpisowego jednorazowo kwotę 50 hal. (25 ct.), a opłata miesięczna wynosi 20 hal. (10 ct.), t. j. rocznie 2 K. 40 h. Na wtorkowym walnem zgromadzeniu wybrano wydział Towarzystwa. Prezesem wybrany został p. Alojzy Niemetz, zastępcą dr. Maurycy Horowitz, adwokat, skarbnikiem p. Jan Zajac, właściciel realności.

Gmach dawnego teatru przy placu Szczepańskim od kilkunastu lat stoi pustką, dając świadectwo niedołęstwu krakowskiej gospodarki miasta, które w ten sposób na samych procentach od kapitału straciło krociowe sumy. Obecnie zajęto się przebudową gmachu, a plany ku temu przedłożyli architekci pp. Stryński i Mączyński. Komitet wybrany dla tej sprawy zastanawiał się nad przeznaczeniem lokalu, złożonego z kilku sal na parterze, z suterrenami od strony placu Szczepańskiego; rozpatrzone też kilka ofert, złożonych na wydzierżawienie tego lokalu, nadającego się na pierwszorzędną restaurację. Zachodzi jednak obawa, że to całe zastanawianie się jeszcze lat kilkanaście potrwa.

Muzeum Narodowe otrzymało w tych dniach w darze od spadkobierców po ś. p. ks. Michała Radziwille z Nieborowa rzeźbę z drzewa, przedstawiającą Chrystusa na osiołku, prawienaturalnej wielkości. Rzeźba ta pochodzi z końca XV lub pierwszych lat XVI wieku. Tego rodzaju rzeźby, ustawiane na niskim wózek wstawiano do kościoła podczas procesji w palmową niedzielę; wiązały się więc w niedzielę z ołtarzem uroczystości wielkanocnych (wjazd Chrystusa do Jerozolimy) „Osiołki palmowe“, należą i są do rzadkich i bardzo poszukiwanych zabytków.

□ **Nowy Sącz.** (Proces o defraudację w dobrach Paderewskiego).

Przed tutejszym sądem toczy się proces przeciw Konstantemu Habdank-Dunikowskiemu, b. administratorowi dóbr Paderewskiego Kąśny — o defraudację. Paderewski kupił Kąśnę dolną, Jamną i Siekierzynę w r. 1898. Ponieważ jednak dobra te dawały mu niedobór, postanowił je sprzedać. Jednakże za radą p. Wacława Pieniążka z Lipiuk postanowił jeszcze zrobić dwuletnią próbę i oddał dobra w zarząd p. Dunikowskiemu. Próba nieszczerze wypadła, gdyż w ciągu dwóch lat niedobór urósł do 80.000 kor. Na podstawie rachunków przyszedł Paderewski do przekonania, że Dunikowski, chcąc odstraszyć kupców, sztucznie obniżał dochody, a podwyższał rozchody.

Podejrzanie jego wzbudziła też gospodarka leśna i ciągle skargi służby i dostawców o niewypłacanie im należności. Oddał więc sprawę pełnomocnikowi swemu p. Jentysowi, który dobra sprzedał rotmistrzowi Kodębskiemu za 360.000 koron, równocześnie zaś wytoczył Dunikowskiemu proces o defraudację.

Dunikowski przed sędzią śledczym p. Piotrowiczem przyznał się do winy, na toczącej się jednak rozprawie wypiera się jej, a całą winę zwała tylko na swą nieumiejętność prowadzenia ksiąg. Rozprawa trwa dalej.

‡ **Katastrofa kolejowa.** Jak się okazało po bliższym zbadaniu wypadku, w katastrofie pod Chęcinami, odniosło rany ogółem 35 osób. Została zabita jedna tylko osoba, młoda nauczycielka, niejaka Serafinowa.

‡ **Tow. opieki nad ubogimi matkami** i ich dziećmi w Warszawie, liczące 362 członków, ma za cel „nawracanie zbłąkanych kobiet na dobrą drogę“ i ochronę niemowląt. W r. z. utrzymywało zakład położniczy, do którego przyjęło 379 matek, przeciętnie na dwa tygodnie każdą i w którym urodziło się 364 dzieci żywych, opiekowało się też 186 dziećmi, umieszczonymi częścią na wsi, częścią u swych matek, wreszcie starało się o legalizowanie związków nieprawych, co mu się udało w r. z. w 30 wypadkach. Wydatki wyniosły 13.237 rb., kapitał Tow. ma 70.364 rubli.

‡ **Pogotowie ratunkowe** w Warszawie używane było w r. z. 800 razy więcej, niż w roku poprzednim, przeciętnie więc dziennie 26,5 razy. Dochody jednak nie wzrastają odpowiednio, a nawet zmniejszają się. Głównym źródłem dochodu w r. b. ma być wystawa elektryczna.

△ **Trzy nazwiska polskie** znajdujemy w oficjalnym spisie ofiar powstania Hererów w południowo-zachodniej Afryce. Między zabitymi są żołnierz (niemiecki) Kozarski i farmerzy Biermański i Kaczorowski. Nie brak więc Polaków, gdzie krew się leje...

LITERATURA i SZTUKA.

○ **Z dramatu.** W piątek ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie jeden z najbardziej interesujących dramatów współczesnych „Poniedziałek karnawałowy“ (Rosenmontag) Ottona Eryka Hartlebena. Nazwisko to znane jest dobrze w literaturze niemieckiej. Autor „Słowa honoru“ i „Hanny Jagert“ zajmuje w niej wybitne stanowisko. Nazywają go powszechnie niemieckim Maupassantem. Wspólna im jest potęga słowa, pogodny cynizm życiowy, zdolność misternego cyzelowania każdej myśli ujętej w ramy twórcze. W „Poniedziałku karnawałowym“ przejawia się jego talent najsilniej. Dając niezrównaną satyrę bieżącej ironią stosunki i pojęcia honoru armii pruskiej, stwarza równocześnie dzieło sceniczne wyposażone we wszystkie zalety, od których zależy powodzenie sztuki.

„Poniedziałek karnawałowy“ ma za sobą najlepszą przeszłość. Według statystycznych wykazów teatrów wiedeńskich, osiągnął sztuka Hartlebena w tamtejszym Burgteatrze największą liczbę przedstawień w tym sezonie, przyjęta z niekłamnym uznaniem przez krytyków tej miary co H. Bahr i Burekhardt. Na zamówienie dyrekcji przełożył ją dla nas znany publicysta Kazimierz Rakowski odsiadujący obecnie karę w pruskim więzieniu za polityczne przewinienia, a nazwisko tłumacza daje najlepszą rękojmię nie tylko dobrego literackiego przekładu — ale i pouczającej szlachetnej tendencji tej sztuki, która przygotowana z ogromną starannością, cieszyć się będzie niewątpliwie wielkim powodzeniem na naszej scenie.

○ **Pius Weloński**, zaszczytnie znany artysta-rzeźbiarz, mianowany został dyrektorem warszawskiej szkoły rysunkowej, na miejsce ustępującego szambelana Lachnickiego. Nowy dyrektor sam był uczniem szkoły, w której uczyli się też inni znakomici artyści nasi, jak Chelmiński, Podkowiński, Wyeczółkowski i wielu innych.

WOJNA.

(n) Widownia wojny morskiej ścieśniała się znacznie w ciągu ostatnich 24 godzin, ogranicza się w tej chwili do zatoki koreańskiej, tj. do wód, zamkniętych między Portem Artura i Czemulpo. Wczorajsza

porażka Rosji koło Czemulpo

dowodzą ponownie, w jak chaotycznym stanie niegotowości znajdują się jej siły morskie. Główną tego przyczyną może być, jak donosi korespondent „Daily Mailu“, że wewnętrzne wody Portu Artura są jeszcze pokryte lodem na grubość półtorej stopy — że przeto, chcąc uniknąć blokady, statki rosyjskie usiłują wymknąć się w jakiejś liczbie, zając przednie eskadry japońskiej floty dalej na południu. Ale to jeszcze nie broni adm. Aleksiejewa od ciężkiego zarzutu, jaki mu czynią wojenni korespondenci angielscy. W ich przekonaniu, lekkomyślność admirała dochodzi do granic zbrodni. Bo carski namiestnik powinien był utrzymywać rząd swój jak najdokładniej poinformowanym o zupełnej niegotowości floty do jakiegokolwiek akcji czy — już to z powodu stanu Portu Artura, już też dla tego, że... nie ma ta flota

ani jednego admirała, zdolnego

do mierzenia się z tak doświadczonymi wodzami, jakimi są po stronie japońskiej Saito, Togo, Hitsu i jeszcze inni. Następnie, jest wprost nie do uwierzenia, iżby dyplomacya petersburska nie była poczyniła skrajnych zabiegów, gdyby wiedziała, że akcja floty w Porcie Artura była zależną od przybycia do zatoki koreańskiej wszystkich tych statków wojennych, które wysłano z Bałtyku i morza Śródziemnego, a które

muszą teraz wracać do Europy!

Odnosnie do tej okoliczności, ważną jest interpelacya w angielskim parlamencie, zapytująca rząd, czy morskie władze brytańskie między Suezem i Singaporem otrzymały instrukcje, jak się mają zachować względem statków stron wojujących. Sekretarz admiralicyi odpowiedział, że instrukcje zostały wysłane, a choć ich treści nie zaznaczył, okazało się z przebiegu krótkiej rozprawy, że ani japońskie, ani rosyjskie statki nie otrzymują w portach angielskich zapasów węgla... jak tylko pod warunkiem, iż zawiną do najbliższego portu własnego. Ponieważ między Suezem a dalekim Wschodem Rosya nie posiada żadnego własnego portu, więc jej statki albo wrócą do Europy, albo pozostaną bezczynnie w portach brytańskich — gdy tymczasem okręty japońskie są uprawnione do „schronienia się“ przynajmniej do Formozy!

Zaczynają dochodzić nas autentyczne sprawozdania wojennych korespondentów z walk i spotkań dotychczasowych; czytelnicy znajdą je w naszych telegramach.

„Times“ otrzymuje z Rosji poważne wiadomości o

niebezpiecznych objawach rozgoryczonej opinii wewnątrz caratu, zwłaszcza w południowych i pod kaukaskich guberniach, gdzie na wiadomość o zerwaniu negocyacji przyszło w niektórych okolicach do demonstracyjnych rozruchów antyrządowych. Wiadomości te zgadzają się poniekąd z tonem, jakim przemawia nawet konserwatywny „Kiewlanin“, który w ostatnim numerze pisze, że ani Korea, ani Mandżurya nie są warte jednej kropli krwi rosyjskiej — a wielkiem jest nieszczęściem, iż niechęć do uczynienia wcześniej pewnych ustępstw, któreby mogły ocalić urok Rosji, dziś może doprowadzić carat do nieobliczalnych upokorzeń.

„Times“ otrzymuje z Berlina wiadomość o staraniach niemiecko-rosyjskich w kierunku interwencyjnym, zarazem o ich absolutnej daremności. Francya odmówiła jakiegokolwiek akcji w tym celu, a jak zaznacza berliński korespondent „Daily Telegraphu“, główny powód apatyi gabinetu paryskiego leży w usilnie rozpuszczanych przez wpływy rosyjskie pogłoskach o

gotowości Niemiec do poparcia Rosji

w wojnie na dalekim Wschodzie. Natomiast z onegdajszego oświadczenia ministra Delcassé wynika, że zaimby Francya „była zmuszoną“ do zbrojnej interwencji w Azji, Chiny musiałyby być zaatakowane, całość ich zagrożona, ich normalny rozwój zaparty — i w takim razie słuszne interesy Francyi wystawione na niebezpieczeństwo.

Dwa dzienniki londyńskie „Westminster Gazette“ i „Daily News“ donoszą lakonicznie, że „w arsenalach Woolwich, Portsmouth i Plymouth zarządzono od początku bież. miesiąca całodzienny i całonocny ruch roboczy“.

Wypowiedzenie wojny.

Rosya w deklaracyach urzędowych i w artykułach prasy wyzyskuje ten fakt, że Japończycy zaczęli działania wojenne bez formalnego wypowiedzenia wojny. Otóż, jak wykazuje Froment, jeden z najpoważniejszych pisarzy wojskowych, od roku 1700 do 1870 tylko w 10 wypadkach nieprzyjacieli był uprzedzony przez formalne wypowiedzenie wojny, w 110 zaś wypadkach działania wojenne zaczynały się bez deklaracji strony zaczepiającej.

I po r. 1870 było to samo. W danym wypadku tembardziej nie może być mowy o pogwałcenie for-

malności, że obie strony, Japonia i Rosya nie kryły się z przygotowaniami wojennymi i że nie ulegało wątpliwości, iż zerwanie układów oznacza wojnę.

Telegramy Słowa Polskiego.

Smutne przewidywania.

Wiedeń (Tel. wł.) Berliński korespondent tutejszej „N. fr. Presse“ miał rozmowę z pewnym dyplomata, który akredytowany na Wschodzie, długi czas spędził w Chinach i Japonii i zna dobrze tamtejsze stosunki i warunki geograficzne. Owóż ten dyplomata twierdzi, że utrzymanie Portu Artura i Władywostoku jest dla Rosyan bardzo wątpliwe. Japończycy mogą łatwo opanować Port Artura, Władywostok i Niuczwang. Zwłaszcza Portowi Artura, grozi poprostu wygłodzenie, jeżeli Japończycy, nieporzeczając na blokowaniu od strony morza, zaatakują go także od strony lądu i opanują jedną kolej mandżurską, którą można dowozić żywność do twierdzy. W dodatku ta kolej jest bardzo lichy zbudowana. Prawdopodobnie do zniszczenia jej Japończycy użyją chińskich band rozbójniczych, t. zw. Chunchuzów, o których w ostatnich czasach znowu coraz częściej było słychać, a którzy stanowczo sympatyzują z Japonią, nienawidzą zaś Rosji.

Władywostok zagrożony.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wedle wiadomości tu nadeszłych, Władywostok jest poważnie zagrożony przez Japończyków. Ostatnie ich obroty są bardzo niebezpieczne dla tego ważnego punktu. Flocie rosyjskiej w Władywostoku zagraża poważne niebezpieczeństwo ubezwładnienia przez mrozy.

Petersburg. (Tel. wł.) Na podstawie telegraficznego rozkazu carskiego, już przed paru dniami kasy i archiwa przeniesiono z Władywostoku do Chabarowska. Obecnie na taki sam rozkaz przeniesiono biura władz cywilnych, jak również szkoły męskie i żeńskie. Ludność cywilna Władywostoku ucieka w panice do Chabarowska i do Nikolska. Władze ogłosiły w Władywostoku ścisły stan oblężenia. Istnieją wielkie obawy co do zaprowiantowania miasta.

Admirał Aleksiejew jest poważnie zaniepokojony losem okrętów wojennych, stojących w porcie Władywostoku z powodu zagrożenia ich ubezwładnieniem przez mrozy. Dlatego zdecydowano się wczoraj wyrąbać w lodzie drogę, przez którą flota rosyjska wycofałaby się z portu władywostockiego i wydostałaby się na pełne morze, przez co odzyskałaby swobodę ruchów.

Dalsza mobilizacya rosyjska.

Błagowieszczeńsk. (TBK.) Nadszedł tu wczoraj rozkaz mobilizacyi, który natychmiast ogłoszono. Równocześnie zakazano wyszynku wódki. Ceny środków żywności idą ogromnie w górę. Większa część obecnych tu Japończyków została w mieście. Gubernator miasta wystosował do ludności odezwę, aby wstrzymała się od wszelkich rozruchów i gwałtów przeciw Japończykom, Chińczykom i Koreańczykom i występowała przeciw fałszywym pogłoskom. W mieście panuje spokój. Wszyscy pokładają nadzieję w zwycięstwo Rosji.

Powszechna neutralność.

Londyn. (Biuro Reutersa.) Z Waszyngtonu donoszą: Na zapytanie sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, Haya, w sprawie zapewnienia nietykalności Chin i ograniczenia wojny na Japonię i Rosję, nadeszły już odpowiedzi od kilku państw między innymi od Anglii, tak, że powodzenie akcji jest zdaje się zapewnionem. Również Japonia odpowiedziała z uznaniem na propozycję Stanów Zjednoczonych. Rosya odpowiedzi jeszcze nie nadesłała, jednak spodziewają się, że i Rosya się przyłączy.

Odnalazła się.

Szangaj. (TBK.) Znajdująca się w tutejszym porcie rosyjska kanonierka „Mandżur“ wywiesiła flagę wojenną i gotowa jest do odjazdu.

O Chin.

Londyn. (Biuro Reutersa.) Japonia nie otrzymała jeszcze żadnej propozycji od sekretarza Stanów Zjednoczonych Haya co do neutralności Chin i Japonia bardzo pragnie neutralności Chin, jednakże sądzi, że trudno da się ona rozciągnąć na Mandżurię. Japonia miałaby wtedy dla operacji wojennych zupełnie związane ręce, gdyby Rosya tego terytorium nie opuściła.

Japończycy w Korei.

Londyn. (TBK.) „Times“ donosi z Seul, że do Czemulpo przybyło we wtorek 9 japońskich okrętów z 2500 żołnierzami. Następnej nocy przybyła japońska kanonierka.

Kłamstwa rosyjskie.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd rosyjski z pomocą prasy w Petersburgu i w Moskwie systematycznie okłamuje ludność rosyjską co do przebiegu wojny. Gazety petersburskie wydały wczoraj nadużyteczny wydatek donoszący o rzekomem wielkim zwycięstwie floty rosyjskiej pod Portem Artura. Wedle tych wiadomości Japonii miała w tej walce utracić 2 krążowniki i 9 torpedowców jednakże wielkie dzienniki rosyjskie zerwały z tym systemem okłamywania ludności i podają wiadomości zgodne z prawdziwym stanem rzeczy. Nawet te gazety pocieszają się jednak nadzieją, że wojna musi się skończyć zwycięstwem wojsk rosyjskich na lądzie. Rosya tak długo nie złoży broni — mówią — póki nie pokona Japonii.

General austriacki o zwycięstwach Japońskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jakiś bezimienny generał rozpatruje w dzisiejszej porannej „Neue freie Presse” bitwę morską pod Portem Artura i przyznaje, że *Japonia odniosła na morzu stanowcze i decydujące zwycięstwo*. Choćby więc zwycięstwo, jakie odniosła Japonia na morzu nazwać tylko tryumfem moralnym, trzeba pamiętać, że w wojnie takich tryumfów moralnych lekceważyć nie można. Już dziś śmiało twierdzić można, że *wojna na morzu skończy się wkrótce i stanowczo na korzyść Japonii*. Dalszy los wojny zależy od tego, jak wypadnie spotkanie obu nieprzyjacielskich armii na lądzie. Kwestya, czy Japończycy i na lądzie okażą się tak dzielnymi wojownikami jakimi się okazali na morzu nie jest tak pewną, żołnierz bowiem rosyjski zażywał dotychczas dobrej opinii w Europie. Rosya przy tem ma niewyczerpane zapasy ludności i może wystawić łatwo milionową armię. Japonia jest słabszą liczebnie a zresztą musi dowieść dopiero, że i na lądzie rozporządza równie dzielnymi siłami, jak to się okazało na morzu.

Zabiegi dyplomatyczne Japonii.

Londyn. (TBK.) Dzienniki poranne donoszą z Tokio, że jutro uda się do Stanów Zjednoczonych baron Kanako a baron Sukemapa do Anglii. Obaj otrzymali bardzo ważne misye dyplomatyczne.

Cesarz koreański.

Londyn. (TBK.) „Standard” donosi z Tientsinu, że tamtejsza francuska główna kwatery otrzymała rozkaz wysłania do Seul kompanii wojska dla ochrony tamtejszego francuskiego poselstwa. Słychać, że cesarz koreański schronił się do francuskiego poselstwa.

Anglicy o bombardacji Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.) W ciągu wtorku eskadra japońska dwukrotnie bombardowała Port Artur. Po raz pierwszy rano celem zasłonięcia torpedowców japońskich przed pościgiem eskadry rosyjskiej. Bombardowanie trwało 1½ godziny. Potem po raz drugi eskadra japońska znowu pojawiła się przed Portem Artura i znowu poczęła bombardowanie, które trwało pół godziny. Skutki tego bombardowania są straszne. Wszystkie doki portowe, magazyny, terasy w porcie są zupełnie spalone. Straty rosyjskie w materiałach wojennych obliczają na miliony. Podczas bombardowania ludność i wojsko chroniły się do fortów.

Obawy o kolej mandżurską.

Londyn. (Tel. wł.) Tor drogi żelaznej wiążącej z Port Artur na północ jest pilnie strzeżony z pomocą silnych posterunków wojskowych, rozstawionych co kilometr, a składających się z 60 do 80 żołnierzy piechoty rosyjskiej. Komunikację między tymi posterunkami sprawują oddziały kozackie. Oprócz tego na każdej stacji stoi pół baterii artylerji. Każda z tych pół baterji liczy po 4 działka. Nadto kursuje na tej kolei 6 pociągów pancernych, uzbrojonych w armaty szybkostrzałowe. Owe pociągi pancernie krążą cały dzień i noc. Stacje kolejowe są oświetlone za pomocą elektryczności.

Wczoraj „geniusz”, dzisiaj „głupiec”.

Berlin. (Tel. pryw.) Wobec niedawnych jeszcze panegiryków w całej prasie europejskiej dla Aleksiejewa, bardzo... oryginalnie wygląda opinia, jaką mu wystawił po pierwszych zwycięstwach japońskich korespondent petersburski „Berliner Tagblattu”, jak wiadomo, bardzo dobrze widziany u rządu rosyjskiego. Owoż telegrafuje on do swego dziennika:

„W kołach marynarskich panuje pewne zaniepokojenie z powodu kierownictwa rosyjską flotą na Wschodzie. Aleksiejew, jako admirał, ma być niewiele wartym i dlatego nie życzy sobie nikogo wybitnego około siebie. Admirał Stark jest chory, a znajdujący się w drodze admirał Virenius ma być także niewiele wartym, skoro marynarskie władze sądowe widziały się zmuszone onego czasu wydelegować prokuratora do Bizerty, celem zbadania smutnego stanu przybyłej tam rosyjskiej floty. Bez zastrzeżeń powiada się, że Rosyi na Wschodzie brak rozważnego, dzielnego admirała i że z tego powodu można oczekiwać rozmaitych niespodzianek, jeżeli jakieś nadzwyczajne szczęście wojenne flocie rosyjskiej nie zaświeci. Również moje wątpliwości co do okrętów rosyjskich znajdują potwierdzenie w kołach marynarskich.

„Przyznają tu, że Japonia ma lepsze okręty, natomiast nasze (rosyjskie. P. R.) załogi mają być dzielniejsze. Przeciw temu mogę zarzucić, że podczas gdy Japończycy są bardzo trzeźwi, Rosyanin natomiast ma wielki pociąg do trunków, a nawet co do oficerów marynarki rosyjskiej przyznają tu, że w pewnych warunkach trudno wśród nich karność utrzymać. Zwłaszcza obawiają się tu, że palacze okrętowi będą się upijać.

„W sztabie generalnym panuje gorączkowa praca. Na razie nie ogłasza się o tem żadnych wiadomości, jednak mi oświadczone, że lada dzień należy oczekiwać doniosłych wiadomości ze Wschodu”.

Neutralność węglowa.

Port Said. (TBK.) Przybyłe tu dwa rosyjskie torpedowce i okręty przewozowe „Smoleńsk” i „Rosja” zaopatrzone są tylko w tak małą ilość węgla, że mogą dopłynąć tylko do najbliższej stacji. Przed dalszym wyjazdem komendanci ich musieli

złożyć przepisana dla okrętów mocarstw prowadzących wojnę przysięgę, stwierdzającą zapas węgla na okręcie.

Neutralni.

Kopenhaga. (TBK.) Król ogłosił neutralność Danii w wojnie.

Waszyngton. (TBK.) Prezydent Roosevelt postanowił zachować neutralność Stanów Zjednoczonych w obecnej wojnie. Prawdopodobnie dziś ogłoszoną będzie proklamacya tej treści.

Gdzie konia kuja...

Madryt. (TBK.) Hiszpania ogłosiła neutralność w wojnie.

Odjazd ambasadora japońskiego.

Londyn. (Biuro Reutersa.) Z Petersburga donoszą, że japoński poseł Kurino wraz z członkami poselstwa odjechał do Berlina. Żegnała go na dworcu licznie zebrana publiczność. Nie było żadnych demonstracyj.

Zdobycze japońskie.

Nowy Jork. (TBK.) „Associated Presse” (źródło b. niepewne, P. R.) donosi z Nagassaki, że rosyjski kłazownik „Wariag” nie utonął, lecz został zabrany przez Japończyków i przewieziony do Sasseho. Prócz uszkodzenia rosyjskich okrętów podczas ataku na Port Artura, zabrali Japończycy jeszcze 7 innych okrętów.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph” ogłasza telegram z Nagassaki z d. 6 lutego, donoszący, że Japończycy zabrali w tym dniu okręty rosyjskie „Sziłka” i „Mandżurya” (sprzeczność z telegramem p. t. „Odnalazły się”) jakoteż pewien okręt norweski będący w rosyjskiej służbie. Dalej zabrali Japończycy rosyjski okręt „Mukden” w Sasseho, oraz jeszcze jeden okręt norweski. Po porozumieniu się z rządem w Tokio wszystkie te okręty wydano na powrót Rosyanom.

Londyn. (TBK.) „Daily Mail” donosi z Tokio, że japońskie okręty wojenne przybyły do Seul. Japońskie kłazowniki „Sayen” i „Heyen” zabrali dwa wielkie rosyjskie okręty, mianowicie okręty rosyjskiej przewozowej floty ohotniczej „Jekaterynosław” i okręt „Argun”. „Argun” był właśnie w drodze z Władywostoku do Nagassaki i miał na pokładzie wielką ilość broni. Zabrano go koło Fuzan. Obydwa wymienione rosyjskie okręty, jakoteż cztery inne rosyjskie okręty, służące do połowu wielorybów, przewieziono do Sasseho.

Berlin. (Biuro Wolfa.) Donoszą z Tokio: Rozporządzenie cesarza japońskiego z 9 lutego, dotyczące zabranych okrętów rosyjskich, zarządza wydanie na powrót rosyjskich okrętów, które do 16 lutego opuszczają Japonię oraz takich okrętów, które do 16 lutego z niejapońskich portów bezpośrednio do Japonii wyjechały i Japonię po wylądowaniu towarów opuszczają w kierunku wskazanym im. Warunkiem wypuszczenia jednak tych okrętów jest to, jeżeli nie zajmowały się kontrabandą wojenną.

Udały manewr.

Wiedeń. (Tel. wł.) Celem strategicznym napaadu eskadry japońskiej na Port Artura było umożliwienie wysadzenia piechoty japońskiej na ląd stały w portach koreańskich. Ten manewr strategiczny Japonii całkowicie się powiódł. Japończycy ani na chwilę nie myśleli o zajęciu Portu Artura za pierwszym natarciem, wiedzieli bowiem dobrze, że takie natarcie byłoby bezskuteczne wobec silnych fortyfikacyj owej twierdzy. Równocześnie jednak dzięki energii i zimnej krwi Japończycy przeprowadzili ten manewr strategiczny w zupełności, a przeprowadzenie tego planu równa się wielkiej wygranej bitwie. Atak eskadry japońskiej na Port Artura, ma ten skutek, że trzy pancerniki i dwa kłazowniki rosyjskie stały się niezdolne do boju. W Czemulpo stracili Rosyanie jeden kłazownik i jedną kanonierkę dużych rozmiarów.

Ważnem jest wylądowanie Japończyków w porcie Tien-San na wschodnim wybrzeżu półwyspu, skąd prowadzi najkrótsza droga do rzeki Yalu. Ponieważ wojska rosyjskie przedwczoraj przekroczyły w 3 oddziałach rzekę Yalu, przeto należy się spodziewać w tych dniach pierwszej bitwy lądowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Krąży tu pogłoska, że flota japońska zdołała zabrać do niewoli 7 statków transportowych rosyjskich. Z tych 7 statków transportowych 4 miały na pokładzie znaczne zapasy broni i około 4000 żołnierzy, inne trzy statki transportowe rosyjskie wiozły węgiel i zapasy żywności. W Seul cesarz koreański schronił się do poselstwa francuskiego.

Równocześnie musieli Rosyanie cofnąć z drogi całą dywizję floty, liczącą jeden pancernik, 2 kłazowce, 7 antytorpedowców i 4 torpedowce. Na prawdę tedy Rosyanie są teraz słabsi o 21 statków wojennych. Nadto dywizya statków rosyjskich w Władywostoku siedzi nieruchomie. Efekt militarny pierwszych trzech dni wojny na morzu jest dla Rosyi rozpaczliwym. Równocześnie za kilka dni oba pancerniki japońskie, zakupione w Genui dopłyną szczęśliwie do brzegów Japonii.

Pierwsza porażka na lądzie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Krąży w tej chwili pogłoska po Wiedniu, że przyszło do starcia między wojskami japońskimi a załogą rosyjską w stolicy koreańskiej Seul. Rosyanie bronili się z obwarowań, jednakże po dłuższym oporze wywiesili wreszcie białą flagę.

Straty rosyjskie są znaczne. Poseł rosyjski otrzymał pozwolenie na wyjazd. Japończycy ustanowili w mieście własne władze administracyjne. Cesarz koreański wraz z całym dworem schronił się w chwili wejścia Japończyków do miasta do poselstwa francuskiego.

Przybycie naczelnego wodza.

Nowy Jork. (TBK.) „Associated Presse” donosi z Charbina, że przybył tam minister wojny Kuropatkin, aby objąć naczelne dowództwo nad rosyjską siłą lądową.

Ochrona rosyjskich i japońskich obywateli.

Petersburg. (TBK.) Urzędowo ogłoszono, że Francyi powierzono na czas wojny ochronę interesów rosyjskich poddanych, gmaczów, misji i konsulatów rosyjskich w Japonii.

Urzędownie potwierdzono również, że ochronę japońskich poddanych mieszkających w Rosji objęły Stany Zjednoczone.

Nie można przez Suez, to przez Bałtyk.

Berlin. (Tel. wł.) Niemieckie statki handlowe zawiadomiły miasta portowe Bremę i Hamburg, tudzież Berlin, że widziały przedwczoraj na morzu Bałtyckiem silną eskadrę rosyjską, liczącą 12 statków, płynących do Kategoju. Zdaje się, że rząd rosyjski przeznaczył eskadrę morza Bałtyckiego na wody Azji wschodniej, wobec tego, że obawia się iż floty czarnomorskiej Anglicy nie przepuszczą przez Suez. Flota Bałtyku jednakże ma znacznie dalszą drogę naokoło Europy i Afryki i nie wiadomo, czy nie przybędzie na Wschód już po wszystkim, jeżeli zresztą i jej w podróży nie zabiegają drogi Anglicy.

Kolej mandżurska przerwana!...

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph” donosi z Szangaju pod datą wczorajszą, że Japończycy wysadzili w powietrze most kolei mandżurskiej, przy czem rzekomo 30 Rosyan miało utracić życie.

Londyn. (Tel. wł.) Japończycy dotrzymują gróźb, które poprzednio zapowiadali. Wczoraj wysadzili w powietrze wielki most żelazny kolei mandżurskiej, przy czem zginęło przeszło 50 żołnierzy rosyjskich.

Przez ów most, prowadzący jak się zdaje przez rzekę Tai tsi-ho, przechodził tor kolejowy, prowadzący na południe do Mukdena. Transporty wojskowe i prowiantowe, które dążyły do Port Artur, są wstrzymane wskutek tego przynajmniej na kilkanaście dni.

Owo wysadzenie w powietrze mostu, strzeżonego przez wojsko rosyjskie dowodzi, że Japończycy posiadają znakomitą służbę wywiadowczą i że rozporządzają szeregiem ludzi pełnych poświęcenia i gotowych nieść życie w ofierze, byle tylko zaszkodzić nieprzyjacielowi.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Sprawa Dunikowski — Paderewski.

Nowy Sącz. (Tel. pryw.) Rozprawa przeciw Dunikowskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie kwoty 3.067 k. na szkodę Ignacego Paderewskiego podczas administrowania Kąśny Dolnej, zak. nieżyła się uwolnieniem obwinionego.

Trybunał uznał, że na ową kwotę złożyły się przeważnie omyłki rachunkowe i że omyłki te wynoszą około 6.000 koron na korzyść obwinionego, a więc on mógłby mieć pretensję. Trybunał uznał, że sprawa powinna być skierowana na drogę cywilną.

Choroba cesarza.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz Franciszek Józef czuł się wczoraj nie zdrow z powodu bólów reumatycznych w krzyżach i dlatego odwołano zapowiedziane na dziś posłuchania ogólne. Dzisiaj stan zdrowia cesarza jest zupełnie zadowalniający. Bóle zmniejszyły się. W nocy cesarz spał bez przerwy, wstał dziś rano o zwykłej godzinie i załatwiał, jak zwykła sprawa państwowa. Monarcha będzie jednakże musiał jeszcze kilka dni szanować się.

NADESŁANE.

Wszelch nauk lekarskich

Dr. Edward Zuliński

ordynuje w MIERANIE

Willa „FORTUNA”, naprzeciw teatru. 158

Już otwarty świeżo odrestaurowany Zakład dla kąpieli leczniczych i sanatorium K. Bratkowskiego

ulica Skrzyńskiego (przystanek kolei elektrycznej na Łyczaków), w którym z polecenia pp. lekarzy wszystkie kąpiele mineralne, borowinowe i z kwasu węglowego się znajdują. 569

Kurs przygotowawczy

Intelligenzprüfung

rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r. w wojskowej szkole przygotowawczej St. Dobrowolskiego, Lwów, ulica Podjeńskiego 9. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. 1246

do egzaminu z
jednorocznych
ochotników tzw.

C. i k. dostawcy  nadwornego**HAYA** Puder antyseptyczny
HAYA Mydło higieniczne

dla niemowląt i dzieci.

przez powagi lekarskie zalecane.

Cena 70 hal. — Wszędzie do nabycia.

Główny skład wysyłkowy

10648

S. Hay, aptekarz, c. i k. dost. nadw. Lwów.

W naszej Administracji złożyli:

Na Tow. Szkoły Ludowej:

L. Polakowski w Trębowli 2 k. 50 h.

Mieczysławowi Paszkudzy złożyli kwotę podaną dla T. S. L., zamiast wieńca na trumnę śp. Stan. Tar-nawskiego z Krasieczyna.

Józef Mlynarz, Drohobycz 2 kor.

Zebrano od gości dnia 5 lutego w Wiedniu na Weithgasse 43 kor. 4 hal., Z. P. 1 k. 60 h.

St. Kalinowski 4 kor.

Dla weteranów z r. 1863.

F. Drzewicki, Schodnica 23 kor.

Na seminar. naucz. w Cieszynie:

Semin. w Stanisławowie 30 kor.

Na Skarb Narodowy:

Zebrano z okazji wojny Japońskiej z czyteln. akademickich 4 k. 14 h.

Dział ekonomiczny.

— Kraj. szkoła mleczarska w Rzeszowie.

Dnia 1 marca b. r. rozpoczyna się w świeżo założonej Szkole mleczarskiej pierwszy wyższy kurs mleczarski, którego celem będzie wykształcenie kierowników dla mleczarni parowych. Kurs ten trwać będzie ośm miesięcy, t. j. od 1 marca do końca października b. r. Kandydaci starający się o przyjęcie na kurs ten, jako uczniowie zwyczajni powinni wnieść podanie na ręce dyrekcyi szkoły najpóźniej do dnia 20 lutego i przedłożyć: 1) metrykę lub inne wiarygodne świadectwo na dowód, że ukończyli 17 rok życia; 2) świadectwo ukończenia z dobrym postępem niższej szkoły rolniczej. Ci, którzy warunkowi temu zadość uczynić nie mogą, a ukończyli z dobrym postępem przynajmniej cztery klasy szkół ludowych, mogą być przyjęci na podstawie egzaminu wstępnego; 3) świadectwo zdrowia; 4) świadectwo moralności; 5) świadectwo dotychczasowych zajęć; 6) pisemne pozwolenie rodziców lub opiekunów w razie, jeśli kandydat nie jest pełnoletni; 7) świadectwo ubóstwa w razie jeśli kandydat stara się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego.

Dnia 29 lutego kończy się niższy czteromiesięczny kurs mleczarski dla kierowników i pomocników mleczarni ręcznych. Właściciele mleczarni, którzy potrzebują fachowo wykształconych mleczarzy, zechcą się zgłosić do dyrekcyi szkoły, która chętnie udzieli wszelkich bliższych informacji.

Szwależerowie Gwardyi.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

77) WACŁAWA GASIŃSKIEGO.

— Masz — czytaj! Dowiesz się!

— Ta dobrodzieju...

— Słuchasz wyklętemu przez Stolicę Apostolską! A póki słuchasz, póty pod klątwą jesteś!

Na te słowa — nawet ci, co dla Bonapartego największy żywili zapach, stracili cały rezon. Proboszcz Kociół stał ze skrzyżowanymi rękoma na pierśsiach i rzecz dalej prowadził po małym przestanku.

— Wyklętemu słuchasz! Zerwij te łańchany i kajaj się! Bogu dziękuj, żeś się acan w porę dowiedział...

Ciotka Anna aż jęknęła w kacie. Pani Babecka rękami strzepnęła i zakrzyknęła.

— Chyba niepodobna!

— Tak jest! — Kanonik ze Stołupian przysłał mi bułkę papieską do ogłoszenia w kościele!

— Niemiec! — szepnął ktoś w kacie.

— Kanonik! — poprawił surowo proboszcz. — Kto był nie świadom anatemy, temu wybaczonem będzie — lecz od dziś ani się waż bodaj imienia wyklętego wspominać!

Pan Andrzej choć mocno poruszony, nie dał się zbić z tropu.

— Dobrodzieju — ta gdzie! — Już dwa lata będzie, jak nam w Schoenbrunnie powiadali o przekleństwie...

— Tedy... acan wiedziałeś — wiesz?! — badał gorączkowo proboszcz.

— Cha — cóż mam łąć! Powiadali ale, że

— Wystawa elektryczna w Warszawie.

W dniu 1 maja otwartą zostanie w gmachu Filharmonii, oraz na przyległych placach, a więc w samym centrum miasta wystawa elektryczna, w której wziąć mają udział nawet zagraniczni wystawcy. Wystawa składać się będzie z 5 działów następujących: Dział I. mechaniczny: Kotły, silnice parowe, gazowe, naftowe, turbiny, transmisye, pasy itp. Dział II. elektryczny: Grupa I. Maszyny dynamoelektryczne, akumulatory, elementy. Grupa II. Elektryczne przenoszenie siły na odległość. Silnice elektryczne i ich zastosowanie. Grupa III. Elektryczne oświetlenie; armatury elektryczne lampy żarowe, kable, przewodniki, materiały izolacyjne, aparaty miernicze. Grupa IV. Elektrochemia i elektrometalurgia. Grupa V. Telefony, telegrafy. Grupa VI. Sygnalizacja elektryczna. Grupa VII. Zastosowanie elektryczności w medycynie. Grupa VIII. Wszelkie inne zastosowania nielektryczności, nie objęte powyższymi działami. Dział III. Gaz: Gaz i zastosowanie tegoż do oświetlania i ogrzewania. Dział IV. Nafta: Nafta i zastosowanie tejże do oświetlania i ogrzewania. Spirytus, olej, acetylen i t. p. Dział VI. Naukowy.

Zgłoszenia nadsyłać należy do zarządu wystawy (ul. Moniuszki 5) najpóźniej do 1 marca. Od przedmiotów sprzedanych na wystawie, wystawcy opłacają 10 proc. na dochód „Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej w Warszawie”. W przeciągu 10 dni po zamknięciu wystawy, wystawcy obowiązani są zabrać wystawione przedmioty. Nie zabrane w tym czasie będą uważane jako ofiarowane przez wystawę na dochód „Tow. doraźnej pomocy lekarskiej”. Zarząd wystawowy ubezpiecza wystawione przedmioty na rachunek wystawców.

Nagrody przyznawane będą następujące: a) Dyplom honorowy — najwyższa nagroda. b) Dyplom uznania. c) Wielki medal złoty. e) Wielki medal srebrny. f) Medal srebrny. g) Wielki medal brązowy. h) Medal brązowy. i) List pochwalny, j) Podziękowanie komitetu. Nagrody, przyznane przez sędziów, zatwierdza komitet wystawy. Żadne reklamacje co do przyznanych nagród uwzględniane nie będą.

Wystawcy zagraniczni będą mieli zwrócone cło od eksponatów, które wrócą znowu zagranicę.

Do protektorów wystawy zaliczeni zostali konsulowie austro-węgierski, niemiecki, francuski i angielski.

— Fabryka armatur w Trzebinii. „Przewodnik przemysłowy” podaje w ostatnim numerze opis fabryki armatur (t. j. dodatkowych urządzeń do maszyn i kotłów, jak krany, korki, wentyle, manometry i t. d.), założonej przez Karola Rudolphięgo i Spółkę z Trzebinii.

Według „Przewodnika” główny budynek mieści w sobie 3 ogniska kowalskie z wentylatorem, 3 tokarnie rozmaitych wymiarów i konstrukcyi z przyrządami do cięcia gwintów, 1 heblarkę, 1 frezarkę, 3 wiertarnie, toczydło i 6 imadeł z potrzebnymi narzędziami. Maszyny pomocnicze poruszane są przez motor 30-konny, który wraz z kotłem i transmisją pochodzi z fabryki Zieleniewskiego w Krakowie. W budynku przeznaczonym na odlewanie pomieszczono: piec do topienia żelaza (z fabryki Zieleniewskiego), piec tyglowy połączony z wentylatorem, suszarnię, uniwersalną maszynę formierską, halberstadzką, parę maszyn formierskich do robót specjalnych i kompletną stolarnię modelerską.

Fabryka może dziś produkować za kwotę około 300.000 k., a że zapotrzebowanie armatur w kraju to niby, aby tak sobie papież się na cesarza rozgniwał...

Proboszcz zbliżył się jak śniana.

— Wyklęty jest!

W wachmistrzu pokorę się ozwała.

— Ktoby tam cesarza śmiał!

— Tedy bulli — bulli nie wierzysz!?

— A tam popatrzysz cesarz i koniec! Nasze żołnierskie prawo...

— Więć dla acana kościół?

— At, kościół sobie, a cesarz sobie!

Proboszcz zatrzęsł się ze zgrozy.

— Takie farmazonstwa heretyckie przywozisz acan do poczołowego domu? Takie nauki chcesz prawić!

— Dobrodziejasku! — uzalała się pani Babecka.

— Słyszysz mości Franciszku synała?!

Imię pan naddzierżawca Wytkowyski na to wezwanie głowę zwiesił i bąknął pojednawczo.

— Znow tak z góry nie uchodzi! Trzeba rozjeżdżać...

Proboszcz poczerwieniał raptownie.

— Kiedy taki obyczaj pod dachem tym panuje — tedy kłaniam uniżenie!

Pani Babecka porwała się zatrzymywać księdza — lecz ten ani zważał na zakłęcia i wyszedł.

Po oddaleniu się proboszcza — zebrani spojrzeli po sobie — ten i ów bąknął coś — tamten niby coś wspominał o urodzajach, a każdy jeno poglądał ku drzwiom.

I od tej chwili cisza głęboka zapanowała pod dachem imię pana naddzierżawcy. Z gości ani kto zajrzał — nawet burmistrz na swój kusztetek nie przychodził. Posmutniała pani Babecka, spoehmuriała pani Franciszka, a ciotka Anna aż po kątach popłakiwała. Wachmistrz chodził jak struty — panna Filomena siedziała nad krosnami i z jakąś pasją wyszywała je twabiem jakieś floresy.

naszym przekracza sumę 1 miliona kor., ma więc wszelkie szanse powodzenia.

— Bank hipoteczny we Lwowie podaje do wiadomości, iż z d. 31 styczn. br. wynosił stan jego: 4% Listów hipotecznych 32,756.600 — kor. 4½% Listów hipotecznych 94,440.600 — kor., 5% Premiowanych listów hipotecznych 5,436.000 — koron, łącznie 132,633.200. kor., zaś stan Asygnacyj kasowych kor. 2,808.400.

Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 11 lutego.

Dzień notujemy za 50 kilogramów loco Lwó

Waluta koronowa.

Pasienica gotowa 8'25 do 8'50 Pszenica nowa od 8'10 do 8'25 Zyto gotowe od 8'50 do 6'70. Zyto na termin do 6'30 do 6'50 Owies obrotowy gotowy od 5'40 do 5'75, Owies obrotowy na termin od 5'25 do 5'50. Jęczmień pastewny 5'20 do 5'30. Jęczmień browarniany 5'60 do 5'80. Rzepak 9'40 do 9'75. Lnianka — do —. Groch pastewny 6'50 do 6'75. Groch do gotowania 7'50 do 10 —. Wyka 5'50 do 5'75. Bobik 5'75 do 6' —. Hreczka 0 — do 0 —. Kukurudza nowa 6' — do 6'25 Kukur. stara od 6'20 do 6'30 Chmiel za 66 kilo od 120 do 130 —. Konieczyna czerw. nowa od 65 — do 76 —. Konieczyna biała od 65 — do 90 —. Konieczyna szwedzka 55 — do 80 — Tymotka 22 — do 28 —.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 20'50 do 20'75 Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngent. 15'50 do 15'75. Tendencja co do zbóż niezmieniona.

Z konieczów, biały znajduje większy popyt. Ceny spirytusu wykazują dalszą wyżyzkę.

Kącik humorystyczny.

Prawdę mówił.

— Pożyczając odemnie sto koron zapewniałeś, że potrzebujesz ich tylko na czas krótki!

— A tak! Wszystko wydałem w przeciągu jednego wieczora.

Marna nadzieja.

— Józio, pożyczysz mi jeszcze dziesięć koron?

— Dziś, niestety, nie mogę, ale jutro z całą przyjemnością!

— Czy mogę na to liczyć z pewnością?

— O tak, jutro przecie masz mi oddać pożyczkę — dawniej dziesięć koron.

Pożalowania godni mężowie.

I. mąż: Ach, moja żona chce koniecznie zostać komedyopisarką! Codzień parę scen pisze...

II. mąż: Szczęśliwczel! Moja robi mi codzień kilka scen!...

Po kolacyi.

Tenor. Prawda, że niema mi pani za złe, że tylko jedną pieśń odśpiewałem dzisiaj?

Żona dorobkiewicza. Bardzo proszę... Pan tak mało jadłeś...

Mąż. Moja droga, nie ma miesiąca jak zapłaciłem 50 kor. w magazynie, a dziś znow przynoszą mi rachunek na 40 koron.

Żona. Masz najlepszy dowód, że zaczynam być oszczędną.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

O wojsku, o bataliach, o Napoleonie, o szwależerach mowy nie było — a jeżeli kto z domowników nowinę pochwycił, to dławili ją w sobie i ani się ozwał.

Pan Andrzej w tej atmosferze kwaśniał a jeno z myślami się bił. Rodzice wprawdzie żadnych mu nie czynili wyrzutów, żadnych uwag — lecz równocześnie żadnych nie chcieli słuchać wyjaśnień. A nadmiar pan Andrzej ani widział dla siebie punktu wyjścia. Bo gdyby pogłoski o zupełnym wstrzymaniu kroków wojennych miały się sprawdzić — w takim razie, wcześniej czy później, list gończy do Wytkowyszek dojdzie i do całego zajścia przyda mu miano dezertera — gdyby zaś wojna wybuchła, a bodaj że od pościgu go uwolniła — to znow zostawać u rodziców nie może bez narażenia się na domysły! Wprawdzie mógłby nadrobić miną i powiedzieć, że akkomodował się do przestrogi proboszcza i służby cesarskiej się wyrzekł — ale i tu było niebezpieczeństwo nielada, bo już po wojnie rozniesie się, co i jak było, już prawda na wierzch wyjdzie?! A zresztą wachmistrz nie potrafiłby! Cesarza się zaprzęć, ten granatowy mundur zdjąć i gdzie na kancelistę wyjść, czy rodzicielowi zgoda zacieżyć i zostawać, kiedy kto żyw wojskowo służy?! Nigdy!

Tak dzień za dniem schodził; tak dzień za dniem pan Andrzej czuł, że dawniej miał dwa ogniska serdeczne, dwa przytulenia — pułk i dom ojcowski — a teraz do pierwszego wracać nie śmiał, drugi porzucić musiał.

Wieść o widetach ullańskich nad Niemnem do desperacyi doprowadziła wachmistrza i do stanowczego skłoniła kroku. Pan Andrzej postanowił ruszyć ku pruskiej granicy — w drodze zrzucić uniform i w pierwszym natrafionym regimencie do zaciągu się podać i bodaj od szeregowca służbę rozpocząć a rehabilitować w cichości przestępstwo.

C d. n.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE

We czwartek dnia 11 lutego 1904.

Piękna Helena

opretka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

O S O B Y :

Agamemnon, król królów	p. Okoński
Menelaus, król Sparty	p. Lelewicz
Helena, królowa Sparty	pna Miłowska
Orest, syn Agamemnona	pna Orczyńska
Achilles, król Etydydy	p. Paszkowski
Ajax pierwszy, król Salamin	p. Kratochwil
Ajax drugi, król Lokrow	p. Kosiński
Parys, syn Priama	p. Malawski
Kalchas, wielki wróżbiarz Jowisza,	
Augur	p. Feldman
Bahis, służebna Heleny	pni Kornarzynska
Lena)	p. Sławińska
Partenis)	pna Jankowska

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum (w pasażu Hermanów).
codziennie

Motobaby człowiek lub maszyna? — Trio Barowski senzacyjna scena w lesie. — The Royal Six damski sekstet. Trilby największa psychologiczna zagadka XX-go wieku i cały sensacyjny program. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wczesniej do nabycia w biurze dzienników Płohna ul. Karola Ludwika 9. 562

Konkurs.

Wydział powiatowy w Śniatynie rozpisuje niniejszym konkurs na posadę powiatowego instruktora sadownictwa, z roczną płacą 2400 koron.

Wymogi: 1) Nieprzekroczony 30 rok życia. 2) Ukończona szkoła ogrodnicza i szczególnie wykształcenie w prowadzeniu i obcinaniu drzew owocowych.

Posada na razie prowizoryczna. Podania należy udokumentowane należy wnieść do 25 lutego 1904.

Śniatyn dnia 6 lutego 1904.

1297 3

Mojza prezes.

Uprasza się o uprzejme podanie dokładnego adresu obecnego miejsca pobytu p. SAMUELA DONATA, przebywającego dawniej w Świątkowej, kasyera fabr. parowej Jakób i Józef Kohn. 1223 1

Wydatki do 4 koron będą zwrócone. Pod „R. O. 40883” do eksp. an. M. DUKES Nachf. Wiedeń I.

Uprasza się o uprzejme podanie obecnego adresu p. MORYCA LANDY, w technicznym biurze J. M. Landy i Sp., który w marcu 1903 mieszkał we Lwowie, ulica Kopernika 15. 1224 1

Koszty do 4 kor. będą zwrócone. Doniesienie pod „R. O. 40883” przyjmie M. DUKES Nachf., Wiedeń I.

Uprasza się o łaskawe uwiadomienie o obecnym pobycie p. inżyniera Stanisława KRASUSKIEGO, zamieszkałego w listopadzie 1902 we Lwowie, ul. Śniadeckich 8, później Ossolińskich 11. 1207 1

Koszty do 3 korow będą zwrócone. M. Dukes Nachf., Wiedeń I. pod „R. O. 40908”.

P. T. Prenumeratorowie 5518

„Słowa Polskiego“

nabywać mogą w naszej Administracji następujące wydawnictwa własne po niższych cenach:

Czytelnia polska 14 tomów.
J. I. Kraszewski, Dzieło Starego Miasta. Koneczny Dr., Życie i zasługi Adama Mickiewicza. Chodźko, Pamiętniki kwatera T. T. Jeź. Hryhor serdeczny, powieść 2 t. Sewer, Szkice z Anglii, 2 t. A. Daudet, Nowele z czasów oblężenia Paryża. Wacław Kapucyn, Częstochowa w obrazach historycznych. Dziennik podróży i zdarzeń hr. Ant. Beniowskiego na Syberyi, w Azji i Afryce. Cena zniżona k. 3.

Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wydanie II.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 4.—, w ozdobnej oprawie k. 5.80.

Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wydanie II.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 3.—, w ozdobnej oprawie k. 3.60.

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielowski.

Tom I. Listy Elżbiety Rzeszyckiej, Dziennik Franciszki Krasieńskiej. Tom I. Krystyna. Tom III. i IV. Jan Kochanowski w Czarnolesie, powieść historyczna z XVI w. Tom V. Pamiętniki po dobrej matce. Tom VI. Wybór powieści i opowiadań historycznych.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 3.—, w ozdobnej oprawie w 3 tomach k. 4.80.

Mickiewicz Adam. WYKŁADY O LITERATURZE SŁOWIAŃSKIEJ. Wygłoszone w kolegium francuskim w Paryżu, w latach od 1840 i 1841, przekład Feliksa Wrotnowskiego, uzupełniony poprawami uwagami autora, 7 tomów.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 4.—.

Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“

— raczą przestrzegać —

kupującą publiczność, że prawdziwie galicyjskie

Krajowe zapaliki małą napisy fabryk albo Stryj, albo Skole, albo Bolechów.

Wyłączne zastępstwo
SAMUELY & LANDAU
we Lwowie. 1024

Bilety, zaproszenia, programy, plakaty w jednym lub kilku kolorach — w najkrótszym czasie i po możliwie najniższych cenach, wykonywa

Drukarnia i Stereotypia „Słowa Polskiego“
we Lwowie, Chorażczyzna 17-19.

Patenty
wyjednywa inżynier
M. Gelbhaus

rzadowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw ck. urzędu patentowego. 16

Kasa Oszczędności miasta Tarnowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że począwszy od d. 15 lutego 1904, wszystkie nowo wnoszone wkładki do Kasy będą procentowane po 3 3/4%, czyli 3.75% od sta na rok. Do dnia 15 lutego 1904 złożone wkładki na razie pozostają nadal oprocentowane po 4 procent od sta rocznie. 1095 1

Wyjątkowa sposobność nabycia

Historyi literatury polskiej w 6 tomach

Dra Piotra Chmielowskiego.

Znakomity ten podręcznik literatury, polecony przez c. k. Radę szkolną do zakupna dla bibliotek szkolnych, daje kompletny obraz myślowego życia naszego narodu aż po dzień dzisiejszy, ozdobiony portretami znakomych pisarzy, podobiznami ich pisma i niektórych pierwszych wydań dzieł Literatury ta uznana została przez całą krytykę za dzieło pierwszorzędnej wartości. To też nie powinno go braknąć w żadnym polskim domu.

Historia literatury polskiej w 6 tomach (cena księgarska wynosi bez oprawy 15 zł., w oprawie 17 zł.) W celu większego rozpowszechnienia, obecnie znacznie zniżyliśmy cenę a mianowicie: Za dzieło bez oprawy 6 zł. 50 ct. w oprawie 7 zł. 50 ct. — Zapas nie wielki, kto więc pragnie skorzystać ze sposobności na kupienie tej cennej rzeczy zechce pospieszyć z zamówieniem do

Wydawnictwa „Wędrowca“ Lwów pl. Haryacki 1, 4. 963

Nowość! KAWA PALONA

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codziennie świeżo palona

Pół kilo kawy palonej po —.70, —.90, 1.10, 1.20 i 1.40 zł.

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy 181

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Robert KERN

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur.

Centralne biuro dla GALICYI we Lwowie, Kopernika 18

z bogato zaopatrzonemi składami w BORYSŁAWIU i w KROŚNIE wykonuje w najkrótszym czasie dostawę wszystkich wymenzy kutech rur gazowych, wodociagowych i parowych, czaranych, pocynkowanych i asfaltowanych wraz z przynależnemi łącznikami; dostarcza rury płomienne do kotłów parowych, rury wiertnicze hermetyczne, rury pompy, stalowe rury mufowe, obciążane łoża, węże z rur dla gorzeln, browarów itp., maszyny dla elektrycznych urządzeń i przeniesienia siły, tudzież poleca jako specjalność wyroby szwajcarskie z blachy kutej a wyrabiane w nowo urządzonym we Witkowiecach zakładzie spajania za pomocą gazu wodnego, a mianowicie: Rury wiertnicze hermetyczne ponad 12 cali zewnętrznej średnicy aż do 2000 mm. średnicy, rury Galloway'a, fasony wszystkich gatunków, recipienty gazowe, cysterny naftowe z dnami spajanemi, kotły do amoniaku itd.

Wyłączne Zastępstwo we Witkowskich rurach z łanego żelaza i fasonów do przewodów gazowych i wodnych.

Oferty i cenniki ilustrowane, także i na armatury do urządzeń gazowych, wodnych i parowych bezpłatnie i franco.

Adres na telegramy: Robert Kern, Lwów. — Telefon nr. 766.

Z ostatnich lat!

Pamiętniki Gęzy Mattachicha

TREŚĆ: Stosunek z księżną. Pojedynek z księciem. Fałszerstwo weksli. Proces wojskowy. Tajna rewizja. Umysłowa choroba księżny.

Pierwsze wydanie skupilem i wysyłam to dzieło franko po nadesłaniu 5 koron za porządkiem nadpływających zamówień.

Księgarnia nakładowa

1221 1

E. Breiners Sohn, Sopron (Węgry)

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

— wyszedł z druku —

Tom XXXII broszurowany

Cena Rs. 4.—

Tom XXXI, XXXII w oprawie Rs. 9.50.

Warszawa. Administr. Nowy Świat 47

JAN INHATOWICZ

we Lwowie ul. Sykstuska 25 — w Krakowie Sukiennice 20
w Przemyśle, ul. Mickiewicza 11, poleca 113

niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE

Mydło benzoosowe, przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry i nadaje twarzy aksamitną miękkość i białość h. 70

Mydło boraksowe, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę, usuwa piegi i opalenie h. 50

Mydło kamforowe i kamforowo-siarkowe, usmiera swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, twarzy i rąk h. 60

Mydło kreolinowe, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, pieć odświeża i wydelikaca, kawałek h. 70

Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używane do zniszczenia pryszczów i węgry na twarzy i wszelkich wyrzutów na skórze h. 50

Mydło siarkowo-smołowe, używa się na świerzby. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przeciw tej słabości, kawałek h. 70

Mydło smołowo-glicerynowe, jest pod każdym względem jednym z najlepszych desinfekcyjno-hygienicznych mydeł toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego jest przez swą desinfekcyjność i skórę zniekształcającą własność, znakomitem, oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych h. 60

Mydło smołowe, usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie, kawałek h. 60

Mydło tymolowe, znakomicie oczyszcza skórę ze wszelkich wyrzutów i usuwa łupież z głowy h. 100

Mydło taninowe, z gliceryną jest niezrównanym środkiem, przeciw poceniu się głowy, usuwa łupież i swędzenie skóry h. 70

Drukarnia, 3407

Stereotypia

Słowa Polskiego

we Lwowie

ul. Chorażczyzna 1. 17-19

posiada:

Maszyny rotacyjne i pospieszne.
Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia.

Kompletną stereotypię płaską i okrągłą.

Wielki wybór czeionek dziełowych, ozdobnych, ornamentów i pism plakatowych. wykonywa:

Dzienniki — Czasopisma —
Dzieła — Ilustracje —
Brusury — Cenniki —
Wszystkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa —
w najkrótszym czasie po możliwie najniższych cenach.

Wykładać, dotychczas drobnych ogłoszeń, redaktor „Słowa Polskiego“ za opłatą 1000 kor. w tygodniu. Wykładać, dotychczas drobnych ogłoszeń, redaktor „Słowa Polskiego“ za opłatą 1000 kor. w tygodniu.

Drobne ogłoszenia.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“ nabywać je można w wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia na drobne korespondentki inseratowe, bez obciążenia kosztów, umieszczamy. Administracja „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka.

Szkoła pisania na maszynie „Oliver“ udziela nauki — Zgłoszenia: Swoboda Pisarski, Pasaż Hausmana, od 1 lutego Mikolascha. 818 2

Kurs języka włoskiego i malarstwa. Wkrótce będą otworzone w śródmieściu dwa kursy dla nauki języka włoskiego i malarstwa pod korzystnymi warunkami. Chętni zechcą się najdalej do 29 lutego br. porozumieć przy podaniu swego adresu pisemnie z p. M. Monticelli ul. Łyczakowska 70. 1266 4

Szkoła tańców Nowickiego Ormiańska 4. Dla moich gości urządzam 16 lutego Wiecek kostiumowy. Chętni brać udział raczą się wpisać na listę. Wstęp tylko w kosztach. 1202 1

Posady i zajęcia poszukiwane.

Osoba inteligentna, wdowa, średniego wieku, wszechstronnie uzdolniona w gospodarce, poszukuje posady jako zaszczytny domu. Adres: Freudorf, Jarosław ul. 3-go Maja 88. 1081 2

Grodnik żonaty z 1 dzie-ckiem znający się na wszelkich gatunkach swego zawodu poszukuje posady zaraz. Springer, Drohobycz, ul. Górna brama. 1174 3

Solicytator notaryalny wyłączenie konceptowy rutynowany tabularzysta, nader chlubne świadectwa kilkunastoletniej praktyki przyjmie zaraz posadę u notariusza, adwokata lub w innej instytucji. Za wyrobienie stałej posady dobrze zapłaci. F. F. Sniatyński. 1205 1

Ukończony realista poszukuje lekcji (zdolny matematyk fizyk) Lwów, 1205 1

Nauczycielkę Polkę z nauką francuskiego, niemieckiego i dobrą muzyką poszukuje posadę w dobrym domu do opieki dzieci lub zarządu domem Leonidas, Kraków, Kapucyńska 3, III p. na lewo. 1253 1

Asystent farmacji poszukuje posady w aptece. Wiadomość Mr. Bibring, Stanisławów. 1261 2

Kucharzy, lokaj, ogrodników oraz wszelką służbę dworską poleca kantor służbowy Lwów, Kamińskiego 6. 1285 1

Inteligentna panna poszukuje posady lektorki lub do towarzysztwa. „Antonina“ do Administracji. 1283 3

Młody, inteligentny człowiek, który nagle utracił rodziców a z nimi majątek poszukuje zajęcia albo lokcyi. Łaskawe zgłoszenia: E. K. Lwów, pr. 1293 3

Poszukuje pasady ekonom starszy z długoletnią praktyką, żonaty, ma dorosłą córkę zdolną do szycia ręcznie lub maszyną i do szycia łącznie lub maszyną i do różnych haftów i monogramów. Adres: E. Ł. p. Podzamcze Na Zniesieniu 1. 163. 1305 1

Biuro posad Wereszczyńskiej poleca wszelkiej kategorii służbę, Lwów, Sobieskiego 16. 1299 1

Nauczycielka muzyki języka francuskiego i rosyjskiego poszukuje lekcji. Bliższych wyjaśnień udzieli z grzecznością P. Gostyńska willa Lubicz. 1298 3

200 koron kto wyrobi posadę przy poczcie tramwaju lub innym urzędzie pr. S. S. Lwów 1282 1

Zdolny buchalter i korespondent w języku polskim i niemieckim poszukuje posady w Lwowie. Oferty pod „Zdolny“ Biuro dzienn. Buchstaba. 1307 2

Agencja pracy Kossanowskiego, Lwów, Sykstuska 1. 2 poleca wszelkiej kategorii dobrowolną służbę. 1308 1

Kucharzy, lokaj, furmanów, ogrodników, gumienych, polowych, kowali, stelmachów z najlepszymi rekomendacjami dostarcza Biuro Tarnawskiego Lwów Bernardyński 11. 1309 1

Teodor Winarz, maser egzaminowany inżyniera Akademicka 8 poszukuje do masowania. 1310 1

Nauczycielka prywatna (izr.) posiadająca znajomości języka francuskiego i gry na fortepianie poszukuje lekcji lub zajęcia biurowego. Hainbach św. Józefa 11. 1341 1

Osoba młoda, inteligentna z braku znajomości poszukuje posady do zarządu domu poste rest. „Fiolek 4.“ 1313 1

Praktykant farmacji III roku poszukuje posady w Zachodniej Galicji. Adres: Farmaceuta Turka Chyrów 1317 2

Biuro pośrednictwa Maryana Kruszelnickiego Stanisławów poleca uzdolnionego zarządcę w wieku 50 lat. Ewentualnie przyjmie posadę ekonom. Kawalerską posadę objąć może zaraz. 1319 3

Biuro Kruszelnickiego Stanisławów poleca ekonom. żonatego do jednego skarbu, żona przyjmie posadę kucharzki lub szyci. Ewentualnie przyjmie na ordynację lub kawalerską. Wiek 36 lat. 1320 2

Ekonom dobieńczyk żonaty poszukuje posady zaraz. Ekonom Bojkowce p. Tarnopol 1324 15

Posady i zajęcia zaofiarowane.

Panien wydoskonalonych w krawiectwie, jako też w konfekcji damskiej. Poszukuje firma Karoliny Szydłowskiej ul. Akademicka 14 za dobrym wynagrodzeniem. 1195 1

Zysk. Kupcy, restauratorzy, kolektanci loteryjni, trafikanci, wogóle wszyscy, którzy otwarty interes prowadzą i reflektują na boczny zarobek dziennie do 30 kor. zechcą podać swój adres pod „O. R.“ postr. Brinn, Mähren. 1222 2

Bardzo uzdolniona modniarka znajduje zaraz umieszczenie pod korzystnymi warunkami w magazynie kapeluszy i damskich Juliana Walza w Przemysłu. 1252 2

Przedsiębiorcy trudniący się wierceniem studzien i odnajdywaniem źródeł zechcą się zgłosić do zarządu dóbr w Krasieczynie. 1264 2

Potrzebuję zaraz bony Niemki. Długosza 16 I p. 1267 2

Zdolne osoby

do czynności agencyjnej, w celu pozyskania ubezpieczeń, przyjmują lwowska filia Towarzystwa ubezpieczeń i ofiaruje na cele podróży stały ryczałt, jakoteż osobne wynagrodzenie z góry płatne. — Przyjmuje się tylko osoby rzetelne, które swą nienaganną przeszłość wykazać mogą. Oferty z określeniem wieku i dotychczas. zatrudnienia pod „Zdolne Osoby“ do Admin. Słowa. 1270 1

Pomocnik biurowy rutynowany z dobrym piśmem otrzyma zaraz zajęcie całodziennie. Zgłosz. do Adm. pod „pomocnik biurowy“ 1281 2

Retuszera negat. uzdolnionego równocześnie do zdjęć poszukuje fotograf Herlt Lwów, Kopernika 8. 1290 2

Apteka pod Gwiazdą w Stanisławowie potrzebuje magistr. katolika od 20 marca. 1316 3

Kasyerki z kaucją poszukuje magazyn nowości męskich Marcin Müller, Plac Halicki 1. 14. 1294 1

Adwokat dr. Seweryn Gold-berg w Samborze poszukuje konespienta uprawnionego do substytucji trybunałkiej. Warunki korzystne. Posada do objęcia 1 marca br. 1314 3

Adwokat Dr. Presser Lwów Karola Ludwika 29 poszukuje rutynowanego solicytatora. 1323 1

Zarządca z kaucją do prawnego interesu jest potrzebny. Biuro „Europejskie“ Batorego 30. 1321 1

AGENT

dla herbaty

na Lwów i okolice, dobrze wprowadzony, poszukiwany przez pierwszorzędną wiedeński dom importowy. Oferty pod „Agent 40906“ do ekspedycji anonsów M. Dukes Nachf. Wiedeń I, Wollzeile 9. 1208 1

Badeński dom wina Vöslauer szuka dla zbytu swych win

zastępcę

za wysoką prowizją i stałą pensją. Oferty pod „Sofortige Tätigkeit 447“ przyjmie Rudolf Mosse, Wiedeń I. Seilerstätte 2. 1296 1

Artykuły spożywcze.

Masło w 5 kg. paczkach opłacone, obecnie po k. 10-50 wysyła codziennie H. Sindel, Jasienica. 410

Kupno i sprzedaż.

Na prezenta bardzo słowne kartusze i bombonierki napełnione wybornymi cukrami deserowymi które od wielu lat zyskały sobie pierwszeństwo. 1/2 kg. zir. 1-20 poleca H. TRETER, parowa fabryka czekolady i cukrów we Lwowie, ul. Kopernika 3. 699 10

Fortepiany w największym wyborze jak zawsze w składzie J. Mussil przedtem J. Balko we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. 857 14

Oszczędne panie używają do pieczywa nierównanej w dobroci, skutku i czystości proszek drożdżowy, paczka 3 et., wystarczy do pół kila maki. Najtańsza drogueria MENKESA, ul. Kaźmierzowska 19. 11310

Właściciel pracowni tkackiej Jan Długosz z Korczyń ad Krosno w Galicji, poleca P. T. Publiczn. płótna czysto-liniane do koszul i prześcieradeł bez szwu, apretowane i bez apret. Ręczniki, chusteczki i obrusy stołowe. Ceny umiarkowane. Świeży wyrób towaru. Próbkę opłacam. 1195 5

Kareta mało używana i wózek węgierski o dwóch kołach do sprzedania tanio Zamarstynowska 21 a. 1204 2

Kupię rower używany w dobrym stanie. Wiadomość w Adminstr. Słowa dla M. T. 1289 1

Fortepian w dobrym stanie, futro baranie podróżne, mundur urzędniczy do sprzedania. Zybkiewiczza 18 A, II. piętro. 1326 2

Fortepian w dobrym stanie 70 zł. Karol Marecki, Batorego 34. 1322 2

Najtańsze miejsce zakupna Publiczna 133 2

HALA AUKCYJNA

Pasaż Mikolascha. Wystawa rzeczy użytkowych i artystycznych otwarta dzień cały. Wstęp wolny. Sprzedaż licytacyjna i z wolnej ręki. Ceny bardzo niskie, okazje. 1306 2

Motor gazowy 4-konny, prawie nowy do nabycia za koron 1000 w drukarni Żupnika w Drohobyczu. 1284 2

Odmrożenia

na rękach i nogach ustają po użyciu

Polaryny

Do nabycia jedynie w aptece **Blumenfelda** Lwów Żółkiewska 4. 1243 3

Interesy majątkowe i handlowe.

Kamienice dwupiętrowe ul. Hausnera 12 i Kochanowskiego 3, za wkładem kilkutyścy do sprzedania. Wiadomość kancelarya ul. Hetmańska 12. 220 4

Poszukuję dzierżawcę, dobrego gospodarza, na mój majątek w Cieszanowskim. Około 500 morgów ornego pola, około 100 morgów łąk. Ładny inwentarz z lokomobila na miejscu. Potrzebny kapitał około K. 30.000. Bliższych wiadomości udziela bankier M. Janasz we Lwowie —168 2

Cukiernia na prowincji do brze rentująca się jest do sprzedania, potrzebny kapitał najmniej 2500 zł. bliższ. informacjami udzieli z grzecznością (tylko reflektantom z kapitałem) p. Schubert, Lwów, Zamarstynów Lwowska. 1184 2

10 morgów lasu na wyręb sprzeda W. Zajackowski Halicz. 1218 1

Pocztą 3/I dochód 3700 k. brutto do zamiany. Zgłoszenia: H. D. Gorlice pr. 1251 2

Na hipotekę realności udzieli 3000 fl. wiadomość kancelarya Hetmańska 12. 1271 1

Realność w Huczku, składająca się z domu mieszkalnego 4 pokojach, 2 kuchniach i 2 piwnicach z wszelkimi zabudowaniami gospodarczymi w bardzo dobrym stanie, z bardzo ładnym sadem i ogrodem objętości jednego morga, w podwórzu studnia — jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli właśc. Jolesa Brück w Dobromilu. Cena 6000 koron. 1318 1

Do sprzedania rentowna kamienica blisko miasta zgłoszenia J. N. w Admin. Słowa polsk. 1288 3

Doniesienia różne.

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojętne, ciężkie choroby skorne i kości, osłabienie na tle neurasthenii, leczą radykalnie 79 Dr. F. F. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badań mikroskopijnych i endoskopiajnych w godz. od 8—10 i 2—5

Prakowe i salonowe garnitury wypożycza najtańiej M. Marek, ul. Sykstuska 29. 1016 10

Osoba na stanowisku, na wsi, bez rodziny poznać pragnie człowieka z uczciwym charakterem. Zgłoszenia pod A. Z. pr. Bochnia. 1257 1

Zginął jamnik złoty „Bobi“ znalazca otrzyma nagrodę. Jagiellońska 7, II. p. 1312 1

W podróży na południe poszukuję towarzyszek dystygnowanej przystojnej, młodej. Ponośnie wszystkie koszty. Zgłoszenia proszę do 15 lutego przesłać poste-res. A. K. 37 Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. 1306 2

K. 120.000!

Główna wygrana: dwa ciągnięcia już dnia 15. lutego i 1. marca

1 promesa Bodenkreditanstalt I em. z r. 1880
1 los Bazylika (Dombau)
1 los serbski tytoniowy
1 los Josziv (dobr. serce)

Rocznie

11 ciągnięć!

Wszystkie 4 losy razem za cenę kasową k. 134 — albo w 33 ratach miesięcznych k. 4-75

Natychmiastowe wyłączenie prawo gry po wpłaceniu pierwszego raty. — Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur“ darmo. 1212 4

Kantor wymiany **Otto Spitz, wiedeń,** Schottentring 26.

Patenty

Wzory użytkowe i marki ochronne. Wyrabiający patenty A. Elliot, inżynier w zakresie budowy maszyn i elektrotechniki. Dr. M. LIENFELD, chemik. Berlin, N. W. 6. Marienstr. 28. 9731

Najtańszymi i najlepszymi motorami benzynowymi, spirytusowymi i gazowymi są

Motor „King“ i lokomobila „King“.

Najtańszą i najlepszą maszyną do odwodnienia i nawodnienia jest

Pompa „King“

Najtańszem i najlepszem urządzeniem chłodzenia w maszyniach, młecznarach, traktiermach itd. jest

Maszyna chłodzenia „King“.

Najtańszem i najlepszym źródłem światła elektrycznego dla wili, dworów, zakładów przemysłowych i t. d. jest

Elektryczna instalacja świetlna „King“.

Prospekty, informacje i kosztorysy darmo. — **Kubala i Sp.** fabryka maszyn, Hruszów koło Bogumina (śląsk austr.) 876 51

Dla dogodności inserujących zaprowadziło

Słowo Polskie

Korespondentki inseratowe.

8405

które nabywać można w Administracji, w biurze sprzedaży „Słowa Polskiego“, we wszystkich biurach dzienników i trafikach po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. Korespondentki inseratowe upowazniają do umieszczenia ogłoszenia w „Słowie Polskim“ o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.



Maszyny do szycia i haftu Singera

czółenkowe i obraczkowe z pierwszorzędną fabryką, najdokładniej uregulowane. Pięcioletnia gwarancja. Bezpłatne kursa szycia i haftu. Na raty pod przystępnymi warunkami, gotówką 10 proc. opustu. Cenniki na żądanie gratis i franco. 112

Ian Lauruk

mechanik, Lwów, ul. Halicka 1.

1 aust. Czerw. krzyża	Kor. 70.000, 40.000	4 losy
1 węg. „	40.000, 20.000	8 ciągnięć
1 Josziv (dobr. serce)	30.000, 15.000	raty po
1 Bazylika-Dombau	40.000, etc.	5 Kor.
		miesięcznie

Polecamy pow. 4 losy na spłaty za 150 kor. w 30 ratach po 5 kor. Pierwsza rata wraz z wydatkami 7 kor. dalsze raty po 5 Koron. **Koszta dodatkowe zupełnie wykłączone.** Składający pierwszą ratę gra już przy ciągnięciu 1 marca. Gazeta losowań i czek pocztowe bezpłatnie.

DOM BANKOWY

Schütz i Chajes

Lwów, pl. Maryacki 7.

Do wypraw ślubnych

Kołdry na wacie wełnianej od złr. 2-80, 3-50, 4, 5, 6-50, 7-50 do złr. 10. Kołdry podwójne, bardzo praktyczne i ładne, obustronnie do użytku tylko o 1-50 do 2 złr. droższe od cen powyższych.

Nowość! Kołdry watawne wełną wielbłądzia Kameelhaar) znacznie lżejsze, miększe i cieplejsze od kołdr wełnianych, od złr. 10, 12, 14 do 16 zł.

Nowość! Kołdry na pachu, nadzwyczajnie lekkie i ciepłe, obustronne, po złr. 16, 18, 20 i 22. Kołdry atlasowe jedwabne od złr. 10, 12, 14, 16, 18, 20 i wyżej.

Materace czysto włosienne od złr. 12-50, 14, 16, 18, do złr. 30. Materace sprężynowe, poduszki, prześcieradła pod kołdry i na pościel, poszewki, kołki itp., najtaniej w specjalnej pracowni kołder i materaców 627

Józef Schuster
Lwów, Kopernika 5.

Pieniądze, osobiste pożyczki

na 5-6 proc. do największych sum za skrytem dłużnym, dla oficerów, urzędników, kupców, przemysłowców, w ratach miesięcznych, kwartalnych lub półrocznych. Intabulacje, konwersye, I, II. ewentualnie III. pożyczka, 4 proc. rocznie. Wszelkiego rodzaju kredyty wekslowe. Zakupno i sprzedaż efektów wartościowych załatwia szybko i dyskretnie. Bank Komandit Gesellschaft, Budapeszt, VI, Vörösmarty-u. 45. Upraszamy o niemiecką korespondencję. 1:11

Telefon nr. 448.

Telefon nr. 448.

HOTEL IMPERIAL

otwarty 19/I 1904 r.

zupełnie odrestaurowany i urządzony na wzór pierwszorzędných europejskich hoteli odpowiadający wszelkim wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności, ze światłem elektrycznym, windą (lift) i łazienkami.

Restauracja pierwszorzędna, prowadzona we własnym zarządzie.

667 8

L. Bogusiewicz, dzierżawca.

OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1904/5 w pierwszych dniach kwietnia 1904. Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który: 1) wykaze się, że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, że jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrowy i nie-nagannyh obyczajów;

2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 800 koron rocznie. Synowie ubogich rodziców mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego. Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzonej w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnoszą należy najdalej do 15 marca 1904 r. do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

ZMIANA LOKALU.

„Szarotka”

Pracownia haftów krajowych i ubiorów dzieciennych

przenosi się

na ul. Halicką l. 3 II piętro.

Specjalnie na karnawał

poleca 96 9

Balowe narzutki

białe z haftem, najnowszym fasonem, obszywane futerkiem, również w tym rodzaju długie

Płaszcze teatralne lub ślubne.

Zastępstwo na te rzeczy balowe przyjął p. GÜTTLER ul. Halicka i p. PAWŁOWSKI ul. Karola Ludwika.

Pracownia przyjmuje wszelkie zamówienia na hafty aplikacyjne do bluzek i sukien balowych i wieczorowych od 3 zł. począwszy.

Również na bale kostyumowe przyozdabianie kostyumów odpowiednimi haftami stylowymi podług podanych wzorów.

Polecamy naszą pracownię wszystkim konfekcyom damskim.

Spółka Pań ze Związku przemysłowego „Szarotka”, Lwów, ul. Halicka l. 3 II p.

Żadne Germ. drożdże.

Żadne przygotowania.

Treff Proszek do pieczywa

Dra E. CRATO.

Wykluczonem jest, aby się nie udało.

Oszczędza dodatki.

Główny skład:

FL. KRAUSE LWOW ul. Trzeciego Maja 7.

Cena 12 h za paczkę.

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Woda Wenus znakomity środek do odświeżenia twarzy Cena 4 kor.

Pudr Wenus do upiększenia twarzy, biały i różowy. Cena kor. 2 i 2-40.

Mydło Wenus oprócz milego zapachu, posiada nieocenione własności odświeżające i upiększające skórę — używa go się ze świetnym skutkiem przy Wodzie Wenus.

Lwów, ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki 11,

Kraków, Sukiennice, l. 20,

Przemyśl, ul. Mickiewicza l. 11.

Kaszel,

chrypki, zaflegmienia, itp. Znakomicie działający Syrup, Pastylki i Ziółka Dra Seeburgera, poleca

Apteka Z. RUCKERA

we Lwowie.

1104 8

Z dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa



Herbatę Rosyjską

zbiornu majowego poleca handel

W. ADAMOWICZ

W BRODACH (na pograniczu rosyjskiem)

1 funt (familijna bardzo dobra) zł. 1-40

1 funt (Melange de Moskau) w or. opak. 2-50

1 funt (Imperial cesarski) 3-50

1 funt (Okručky z najl. herb. kwiat.) 1-20

Z Brodów! Grzybki litewskie aromatyczne, kg. zł. 4-20

Zaproszenie do Walnego Zgromadzenia Członków powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego

w Turce, stow. zarejest. z ograni. poręką, które odbędzie się dnia 25 lutego 1904 o godz. 9 przedpoł. z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1903. 2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wnioski tejże o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1903. 1295 1

PATENTY

na wynalazki

— wyjednywa —

S. Dzbański

przysięgły rzecznik

patentowy 114

L W O W

20 Mikołaja 20.

Sworn Patent-Attorney

Pajaki morskie

5 kg. pajaków morskich

5 60 kor.

5 kg. artyszoków 3-60

3-60

5 kg. pomarańcz

3-20 kor.

300 sztuk pomarańcz krwi-

stych 12- kor.

franko za pobraniem

Giovanni Spanghero

Tryest. 810

Do siewu wiosennego

dostarcza

1135 6

Bank Rolniczy

we Lwowie

z gwarancją za siłę kiełkowania i czystość pod kontrolą stacyi botan.-roln.

KONICZYNY bez kianianki TYMOTKI

Lucerny oryginalne „Provence”

w workach plombowanych przez stacyę

Wszelkie nasiona traw

sperek, kabin, wykę, bobik, groch, buraki

i marchew pastewną, pszenicę jara, je-

czmień plenny i owies.

— PRZECIW —

Reumatyzmowi

gośćcowi itp. używa się od lat wielu Ruckera Linimentum mentholi comp. (Nerwoton). Najlepsze nacieranie bólu usmierzające. Cena 80 h.

Główny skład wysyłk.:

Apteka Z. Ruckera we Lwowie. 1105

Zawiadomienie.

Gmina m. Trembowli odznaczona za wyroby z własnego kamienia czerwonego piaskowca o niezrównanej jakości medalami, dyplomami uznania itp. na wystawach światowych: w Paryżu w r. 1867, Wiedniu w r. 1873, wystawie przemysłu budowlanego we Lwowie w r. 1892 i powszechnej wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894, prowadząc i nadal swe kamieniołomy we własnym zarządzie, zaprowadziła wszelkie najnowsze ulepszenia w kierunku technicznym, które jej umożliwiają dostarczanie w każdej żądanej ilości i w jaknajkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych wszelkich w zakres kamieniarstwa wchodzących wyrobów gotowych a mianowicie: sławnych trembowelskich płyt, schod w, krawężników chodnikowych, kilometrów, słupków, płyt na ołtarze, pomników, stołów, ławek, toczydeł itp. Także i kamień materyałowy na kwadry, cokoły, schody, podesta itd. w stanie surowym lub paserowanym o różnych dowolnych rozmiarach będzie z załadowaniem do wagonu na stacyi kolejowej w Trembowli po możliwie najniższych cenach liczony.

Magistrat król. woln. miasta Trembowli.

1219 1

Dr. Julian Olpiński, burmistrz.

W dniu 29 lutego 1904 o godz. 5 popoł. w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej 2, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zebranie

członków Kasy chorych przy tow. farmaceutycznym „Unitas” w Krakowie, z następnym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania. 3) Sprawozdanie z czynności i obrotu finansów za r. 1903. 4) Wybór wydziału i delegatów z ramienia pracodawców. 5) Wybór członków sądu polubownego. 6) Wybór komisji rewizyjnej. 7) Wnioski i interpelacje. 1255 2

KASA CHORYCH dla współpracowników aptekarskich przy tow. farmaceutycznym „Unitas” w Krakowie.

W Krakowie dnia 6 lutego 1904.

Bojarski, sekr.

A. Śmieszek, przewodn.

Dobra sposobność.

Wskutek wydzierżawienia dóbr odbędzie się dnia 23 i 24 lutego br. na folwarku Twierdza, 6 kilometrów od stacyi Moscińska, 6 kilom. od stacyi Sądowa Wisznia i 3 kilom. od stacyi Chorośnica, licytacya na konie robocze i narzędzia tudzież maszyny rolnicze, wszystko w najlepszym stanie.

Zarząd dóbr Twierdza. 856 14